Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 29 STYCZNIA 1931 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 29

Budżet uchwalony w trzeciem czytaniu

przez sejmową komisję.—Niezwykle szybkie tempo pracy posłów.— Pozostała do uchwalenia tylko ustawa skarbowa.

W przyszłym tygodniu budżet znajdzie się na plenum sejmu.

Warszawa, 28 stycznia.

Komisja budżetowa sejmu odbywała dziś przez cały dzień głosowanie nad budżetem w trzeciem czytaniu.

Głosowanie te, które w poprzednim sejmie zajmowały stale kilka dni czasu, gdyż dziennie załatwiano najwyżej jeden lub dwa resorty — obecnie zostało załatwione bardzo szybko. Głosowanie nad budżetem ograniczyło się do stwierdzenia że dany wniosek przeszedł lub upadł.

W ten sposób komisja budżetowa ukończyła swe prace i tylko jeszcze jutro zajmować się będzie ustawą skarbową, a w środę 4 lutego rozpocznie się na plenum sejmu dyskusja nad budżetem, która potrwa aż do 11 lutego. 15 lutego budżet powędruje do senatu.

***

Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu przystąpiono do głosowania w drugiem czytaniu nad preliminarzem budżetu ministerstwa skarbu. Przyjęto m. in. poprawki sprawozdawcy w dochodach zwyczajnych: o zmniejszenie o pół miljona zł. dochodu państwowego funduszu kredytowego i o zmniejszenie o 15 milj. podatków bezpośrednich a o 3 i pół milj. opłat stemplowych i danin pokrewnych.

W dochodach nadzwyczajnych zniżono o 2.350.000 10 procentowy dodatek do danin publicznych, następnie dokonano szeregu zniżek w wydatkach zwyczajnych w dziale władz i urzędów skarbowych, w dziale władz i urzędów celnych, w dziale straży granicznej, w dziale ogólnego samorządu skarbowego — na przeszło 1.300.000 zł.

W monopolach pozycję kosztów sprzedaży soli zmniejszono o 1.90.000, w monopolu tytuniowym przyjęto wnioski referenta, zmniejszające wpłatę do skarbu państwa o 14.040.200, w monopolu spirytusowym o 14.274.025, w zapałczanym zaś monopolu zwiększono wpłatę do skarbu o 11.915.000, co jest konsekwencją ustawy o pożyczce.

Następnie głosowano nad preliminarzem budżetu długów państwowych.

Przystąpiono wreszcie do trzeciego czytania. W preliminarzach budżetowych ministerstwa przemysłu i handlu, Prezydenta Rzplitej, sejmu i senatu, prezydjum rady ministrów, ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa rolnictwa, odrzucono wszystkie poprawki, zgłoszone do trzeciego czytania.

Następnie w trzeciem czytaniu załatwiono preliminarz budżetowy ministerstwa spraw wojskowych, robót publicznych, pracy i opieki społecznej oraz poczt i telegrafów.

Na tem zamknięto obrady. Następne posiedzenie jutro o godz. 16.30.

Obrady nad budżetem

w komisji budżetowej senatu.

Warszawa, 28 stycznia.
(Polska Agencia Telegraficzna)

Senacka komisja budżetowa na dzisiejszem posiedzeniu przystąpi do obrad nad preliminarzem budżetowym prezydjum rady ministrów, który referował senator Drucki-Lubecki, charakteryzując zasady pracy prez. rady ministrów oraz prace komisji dla usprawnienia administracji.

Przechodząc do sprawy Najwyższego Trybunału Administracyjnego mówca wskazał, że Trybunał otrzymuje coraz więcej spraw i obecnie ilość zaległych spraw wynosi około 9000.

Po przemówieniach senatorów Horbaczewskiego (Kl. Ukr.) i Barańskiego (B.B.W.R.) zabrał głos min. Pieracki, który podkreślił, że budżet prez. rady ministrów został na sejmowej komisji budżetowej zmniejszony o 7 proc. Zmniejszenie Funduszu Kultury Narodowej o 1 miljon złotych było koniecznością.

W zakresie usprawnienia administracji chodzi, zdaniem ministra, o usunięcie wielu niepotrzebnych przepisów prawnych. Sprawa decentralizacji również przyczynić się może do usprawnienia pracy urzędników. Minister sprzeciwia się masowemu skreślaniu etatów.

Następnie przemawiali sen. Ewert, Hubicka i Szarski. Po przerwie przystąpiono do budżetu N.I.K. który zreferował sen. Drucki-Lubecki, wnosząc o przyjęcie projektu bez zmian w myśl zalecenia komisji sejmowej.

Podatek od lokali

będzie podwyższony.

Warszawa, 28 stycznia.

Dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że na dzisiejszem posiedzeniu komitetu ekonomicznego rady ministrów postawiony będzie przez ministerstwo robót publicznych wniosek o podwyższenie podatku od lokali.

Dotychczas podatek ten wynosił 8 proc. od komornego, obecnie wynosić ma 20 proc. Dochód z powiększenia podatku lokalowego iść ma na fundusz budowlany

Posiedzenie komitetu

ekonomicznego ministrów.

Warszawa, 28 stycznia
(Polska Agencia Telegraficzna)

W środę, dnia 28 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa rady ministrów Walerego Sławka, kolejne posiedzenie Komitetu Ekonomicznego rady ministrów. Przedmiotem obrad były m. in. sprawy związane z akcją popierania budownictwa mieszkaniowego. Pozatem Komitet Ekonomiczny uchwalił zarządzenia, mające na celu uregulowanie akcji interwencyjnej państwowych rezerw zbożowych.

Zatarg w przemyśle

cynkowym na G. Śląsku

Katowice, 28 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W dniu dzisiejszym odbyły się bezpośrednie rokowania między przemysłowcami a robotnikami w sprawie ustawy zbiorowej w przemyśle cynkowym Górnego Śląska.

Przemysłowcy wysunęli żądania 15 proc. zniżki płac roboczych.

Związki robotnicze odrzucając te żądania, zapowiedziały wysunięcie swoich żądań na posiedzeniu, które ma sie odbyć w przyszłym tygodniu.

Walka o niskie ceny

musi być prowadzona łagodnemi środkami. — Podłoże i przyczyny zniżkowej tendencji cen.

Konferencja ministra Prystora z przedstawicielami handlu i przemysłu.

Warszawa, 28 stycznia.

Dziś odbyła się w sekcji popierania wytwórczości krajowej przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa konferencja w sprawie zniżki cen. Obradom, w których wzięli udział m. in. przedstawiciele ministerstwa przemysłu i handlu pp. T. Sągajłło i R.M. Szyszkowski, ministerstwa rolnictwa p. W. Grabowski, oraz organizacyj gospodarczych; przewodniczył prezes Tomaszewski.

P. Szyszkowski wygłosił referat o znaczeniu zniżki cen w popieraniu wytwórczości krajowej, ilustrując swoje przemówienie zebranym materjałem faktycznym.

W dyskusji, która wywiązała się na tle referatu wyłonił się zasadniczy pogląd, że zniżka cen w Polsce posiada charakter organiczny, a spowodowana jest znacznym spadkiem cen surowców, jak również pewnemi przekształceniami przemysłu oraz handlu i uzależniona jest od słabej siły nabywczej konsumenta.

Uznano pozatem, że dostosowywanie się cen do zdolności nabywczej rynku w celu osiągnięcia znacznego efektu gospodarczego winno się odbywać przy specjalnem nastawieniu konsumenta do kupowania towaru polskiego i tutaj dużą rolę do odegrania posiadają instytucje społeczne, propagujące wytwórczość krajową.

W ożywionej dyskusji wypowiedział się szereg mówców, którzy stwierdzili, że zniżka cen może przynieść duże korzyści, jeżeli będzie prowadzona środkami łagodnemi, z uwzględnieniem tych wszystkich warunków i okoliczności, w jakich się znajdują obecnie przemysł, handel, rolnictwo i rzemiosło.

Zwrócono uwagę następnie, że wobec poważnej ilości nieusprawiedliwionego często pośrednictwa, a zwłaszcza rozbieżności cen, należy stopniowo dążyć do normalizacji, kładąc nacisk na większą wydajność, racjonalizację i oszczędność pracy.

Warszawa, 28 stycznia

Minister przemysłu i handlu Prystor rozpoczął dziś konferencję z przedstawicielami kół gospodarczych, zmierzająca do wprowadzenia obniżki cen wyrobów przemysłowych. Minister Prystor konferował dziś z prezesem warszawskiej izby przemysłowo handlowej inż. Klarnerem, dalej z wiceprezesem centralnego związku polskiego górnictwa, handlu, przemysłu i finansów Laurysiewiczem, z przedstawicielami organizacji górniczych — senatorem Steckim, p. Rudowskim, przedstawicielem kupiectwa w osobie prezesa Hersego i wreszcie z dyrektorem związku przemysłu włókienniczego w Łodzi inż. Srzednickim.

Zuchwały napad na inkasenta w Łodzi

Napadnięty, mimo ran, nie pozwolił wyrwać sobie pieniędzy.

Wczoraj późnym wieczorem dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na inkasenta jednej z tutejszych firm, 33-letniego Moszka Szwarcmana, zam. przy ul. Kilińskiego Nr. 19.

Szwarcman w godzinach popołudniowych udał się na inkaso i późnym wieczorem wracał do domu, niosąc pod pachą teczkę zawierającą 5.470 złotych. Kiedy znalazł się przed domem przy ul. Dworskiej 6, na Bałutach, podeszło doń dwuch opryszków uzbrojonych w łomy żelazne. Rzucili sie oni na Szwarcmana, usiłując wyrwać mu teczkę z pieniędzmi. Ponieważ Szwarcman stawiał opór bandyci zadali mu szereg ciężkich ran. Szwarcman padł na ziemię i zachowując nadal przytomność umysłu skrył teczkę pod sobą. Jednocześnie wszczął alarm wzywając pomocy.

Na miejsce nadbiegli natychmiast nieliczni przechodnie oraz posterunkowi, na widok których bandyci rzucili się do ucieczki.

Policja zarządziła natychmiast obławę w wyniku której zatrzymano dwuch osobników podejrzanych o udział w napadzie. Osadzono ich w areszcie. Dziś zostaną oni skonfrontowani z Szwarcmanem. (p)

Berlin, 28 stycznia.
(Telegram własny)

W Berlinie w ciągu ostatnich kilku dni nastąpił krach szeregu mniejszych banków. Wczoraj znowu zawiesił wypłaty „Reinickdorfer Bank". Przyczyną zamknięcia kas był run na bank. Publiczność wycofała gwałtownie swoje wkłady, tak iż suma podjętych w ciągu jednego dnia kwot z banku doszła do 3 miljonów marek.

Zmiany personalne w armji.

Nowy Dziennik Personalny Min. Spraw Wojskowych przynosi szereg nowych nominacyj i przesunięć.

Ppułk. dypl. Świtalski szefem sztabu O. O. K. IV.

Warszawa, 28 stycznia

Dziennik Personalny M. S. Wojsk. Nr. 1 z datą 28 stycznia 1931 roku przynosi szereg zarządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej o zwolnieniach i mianowaniach na wyższe stanowiska wojskowe, które to zmiany już zostały dokonane, **jak np. objęcie stanowisk inspektorów armji przez gen. dyw. Stefana Dąb-Biernackiego i gen. dyw. Gustawa Orlicz-Dreszera, dalej jak objęcie stanowiska dowódcy K. O. P.'u przez gen. bryg. Jana Kruszewskiego, objęcie stanowiska prezydenta Najwyższego Sądu Wojskowego, przez gen. bryg. dr. Emila Mecnarskiego i in.**

Tenże numer Dziennika Personalnego przynosi zarządzenie ministra spraw wojskowych o oddaniu do dyspozycji dowódcy O. K. I, mjr. Stefana Lotha z 36 p. p. oraz m. in. o zwolnieniu ze stanowiska dowódcy 27-go p. a. p. pł. dypl. inż. Tadeusza Kurcyusza.

Komandor ppor. Borys Mohuczy mianowany został dowódcą O. R. I. „Wilja" i komandor ppor. Eugenjusz Pławski — dowódcą O. R. P „Żbik".

Cztery dyony żandarmerji otrzymały nowych dowódców, a mianowicie: 6 dyon (Lwów) objął mjr. Michał Teofil Ney, 7 dyon (Poznań) — mjr. Lubomir Bay, 8 dyon (Toruń) — mjr. Antoni Alfred Skaza i 10 dyon (Przemyśl) — mjr. Kazimierz Chodkiewicz.

Dziennik Personalny M. S. Wojsk. Nr. 1 zawiera dalej listę oficerów, powołanych na kurs dwuletni do wyższej Szkoły Wojennej, oraz listę trzech kapitanów i 11-tu poruczników, powołanych do Wyższej Szkoły Intendentury. Płk. dypl. Józef Zborzil powołany został na stanowisko szefa samodzielnego wydziału wojskowego w ministerstwie komunikacji. Płk. dypl. inż. Otton Czubik powołany został na stanowisko szefa wydziału przemysłu wojennego w biurze ogólno - administracyjnem M. S. Wojsk.

Szefem sztabu D. O. K. IV mianowany został ppłk. dypl. Adam Świtalski.

Stanowiska zastępców dowódców pułków obsadzone zostały, jak następuje: ppłk. Edward Kossakowski (3 p. p. Leg.) ppłk. Wacław Malinowski (38 p. p.), ppłk. Stanisław Fedorczyk (80 p. p.), ppłk. Rafał Zieleniewski (2 p. s. p.), ppłk dr. Rudolf Czerkiewski (70 p. p.), ppłk. dypl. Zygmunt Szyszko - Bohusz (58 pp) ppłk. dypl. Ludwik Lopiarz (30 p.p .)

Dalej stanowiska zastępców dowódców pułku obsadzono: ppłk. Józef Eugenjusz Pasiewicz (4 p. uł.), ppłk. Stanisław Klepacz (7 p. uł.), mjr. Stefan Skarzyński (7 p. uł.), mjr. Hipolit Jan Litewski (8 p. uł.), mjr. dypl. Jerzy Zaleski (14 p. uł.), mjr. Józef Grudziński (24 p. uł.), mjr. Józef Grand - Soniński (7 p. s. k.), ppłk. Zygmunt Kazimierz Karasiński (19 p. a. l.), ppłk. dypl. Aleksander Jerzy Zawisza (28 p. a. p.), mjr. Józef Karol Pasternak (16 p. a. p.), mjr. Kossarek (10 p. a. l.), mjr. Józef Bocianowski (9 p. a. p.), mjr. Włodzimierz Gembiński (10 p. a. c.) mjr. Henryk Aleksander Nartowski (23 p. a. p.), mir. Teofil Bogumił Dziama (1 p. lotn.), mjr. Jerzy Garbiński (2 p. lotn.) ppłk. dypl. Władysław Ignacy Michalski (22 p. p.), ppłk. Wacław Wilniowczyc (9 p. p. Leg.), ppłk. Władysław Wieciejewski (56 p. p.), ppłk. Edward Danaszek (79 p. p.) i ppłk. Józef Giza (82. p.p.

Kierownikami okręgowych urzędów wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego mianowani zostali: Urząd 4-ty (Lwów) — ppłk. Jan Stanisław Świątecki, Urząd 2-go (Lublin) — ppłk. Marjan Prosołowicz, Urząd 9-ty (Brześć) — ppłk. Ryszard Żołędziewski. Kpt. Bolesław Suszyński z gabinetu wojskowego Prezydenta Rzeczypospolitej przeniesiony został do 1-go p. a. nc. Stanowisko 2-go zastępcy szefa departamentu aeronautyki M. S. Wojsk objął ppłk. Tytus Bolesław Karpiński. Dowódcą 1-go pułku łączności mianowany został ppłk. Edward Wolski. Komendantem szpitala okręgowego Nr. 3 (Grodno) mianowany został ppłk. Kazimierz Malanowicz. Szefem intendentury O. K. IX (Brześć) mianowany został ppłk. Kazimierz Diduch, a szefem intendentury O. K. VIII (Toruń) — ppłk. Antoni Ogonowski.

Przeniesieni zostali z K. O. P. i oddani do dyspozycji pierwszego wicemin. spraw wojsk. i szefa administracji armii, płk. Stanisław Juszczacki i płk. Franciszek Korewo.

W stan spoczynku przeniesiono 35 oficerów, pozostających dotychczas w dyspozycji dowódców O. K.

Dziennik Personalny M. S. Wojsk Nr 1 podpisał, jako kierownik ministerstwa spraw wojskowych, gen. dyw. Daniel Konarzewski

DZIŚ W RADIO
Godz. 22.00
„Narodziny Grosza"

Postulaty żydów w Polsce.

Konferencja pos. Thona i Rozmaryna z premierem Sławkiem.

Warszawa, 28 stycznia.

Premjer Sławek przyjął dziś w godzinach popołudniowych prezesa koła żydowskiego w sejmie posła dr. Thona i posła dr. Rozmaryna na dłuższej konferencji.

W dłuższem przemówieniu przedstawił dr. Thon **całokształt potrzeb ludności żydowskiej w Polsce, tak w dziedzinie gospodarczej, jak politycznej i kulturalnej.** Dr. Thon oświadczył w przemówieniu swem, że nastroje pomiędzy społeczeństwem polskiem a żydowskiem poprawiły się w ciągu ostatnich kilku lat tak dalece, **że można przystąpić do stopniowego załatwienia postulatów żydowskich.**

Szczegółowo podkreślił dr. Thon postulaty żydów **w dziedzinie organizacji gmin wyznaniowych i szkolnictwa, a dr. Rozmaryn poruszył obszernie obchodzące żydów kwestje gospodarcze a nadewszystko podatkowe.**

Premjer Sławek w odpowiedzi oświadczył, że gotów jest zapoznać się bliżej z przedstawionemi mu postulatami i dlatego prosi zarówno dr. Thona jak i dr. Rozmaryna o kontynuowanie rozpoczętej konferencji w przyszłym tygodniu. Poza najbliższą konferencją odbędą się jeszcze dalsze z tego cyklu.

Dramatyczny przebieg aresztowania znanego adwokata berlińskiego.

Berlin, 28 stycznia

(Tel. wł. „Republiki")

Nagłe aresztowanie berlińskiego adwokata Waltera Virck'a **ze względu na swój wielce dramatyczny przebieg wywołało tu wielką sensację.**

Agenci policji kryminalnej ujęli go przy zbiegu Link i Eichornstr.

Nagłe aresztowanie sprawiło na Virck'u tak wstrząsające wrażenie, iż **padł on nieprzytomny na bruk uliczny.** Musiano wezwać do niego pogotowie, po przywróceniu go do przytomności został on odstawiony do prezydjum policji.

Jak się okazało aresztowany pochodzi ze Szwerinu, gdzie **dokonał licznych sprzeniewierzeń. W październiku zniknął on nagle ze swego rodzinnego miasta. Policja rozesłała za nim listy gończe.** Ponieważ zabrał on ze sobą olbrzymią sumę pieniędzy, przypuszczano początkowo, iż zbiegł on zagranicę.

Aresztowany adwokat został pod konwojem odesłany do swego rodzinnego miasta.

Czytajcie
„EXPRESS WIECZORNY"

Zuchwała szajka kasiarska

po występach w Łodzi i Warszawie — ujęta w Wilnie

Wilno, 28 stycznia.

W dniu dzisiejszym w wileńskim sądzie okręgowym rozpoczyna się sprawa groźnej szajki kasiarskiej, która w ub. roku dokonała zuchwałych występów w rejonowej współdzielni wojskowej, w szpitalu św. Jakuba, cukierni Strala i w sklepie jubilerskim Perkowskiego, do którego się dostała przez wyłom w murach kościoła św. Jana. Gdy policja ustaliła wreszcie kryjówkę kasiarzy, i obległa dom, w którym się znajdowali, wywiązała się długotrwała strzelanina.

Rabusie ranili kilku policjantów. Jeden z nich w chwili aresztowania targnął się na życie, strzelając sobie w pierś.

Jak ustaliło śledztwo, zlikwidowana szajka miała na sumieniu szereg wypraw kasiarskich w Łodzi, Warszawie i Poznaniu, skąd dopiero przyjechała do Wilna.

Sprawa kasiarzy potrwa parę dni.

Pożyczka francuska dla Niemiec.

Paryż, 28 stycznia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Od paru tygodni w kołach giełdowych obiega wiadomość o rozpoczętych przez odpowiednie czynniki rokowaniach w sprawie udzielenia przez Francję pożyczki Niemcom.

Wiadomość ta dostała się już do prasy. Dzisiejszy „Le Petit Bleu", dziennik o zabarwieniu raczej nacjonalistycznem, **omawia tę pożyczkę w artykule wstępnym i przychodzi do wniosku, że sprawa pożyczki jest zupełnie aktualną i możliwą.**

Gdyby doszła ona do skutku, odegrałaby niezawodnie, pisze ten dziennik, poważną rolę w zapewnieniu pokoju.

Śmierć gen. Berthelot

b. szefa sztabu marszałka Joffre'a.

Paryż, 28 stycznia.

(Telegram wł. „Republiki").

W dniu dzisiejszym zmarł po dłuższej chorobie generał Berthelot.

W czasie wojny światowej zmarły pełnił funkcje szefa sztabu marszałka Joffre'a. Odegrał on wybitną rolę, jako wódz francuskiego legjonu w armji rumuńskiej.

Naród rumuński odnosił się do niego z wielką czcią, uważając go za zbawcę ojczyzny.

Zuchwały napad w Berlinie

Dwaj kasjerzy zamknięci w skarbcu.

Berlin, 28 stycznia.

Na przedmieściu Steglitz dokonano niezwykle śmiałego napadu na kasę oszczędnościową.

Około godz. pół do siódmej w lokalu kasy zjawiło się 3-ech zamaskowanych mężczyzn. **Przy pomocy rewolwerów sterroryzowali oni dwuch kasjerów, poczem przystąpili do rabunku.**

Łupem ich padło 4000 marek, które znajdowały się w otwartej kasie pancernej.

Po dokonaniu kradzieży sprawcy napadu **zamknęli obydwu kasjerów w skarbcu i zbiegli w niewiadomym kierunku.**

Zamach na konsula włoskiego w Zurychu

Robotnik oddał do niego kilka strzałów rewolwerowych, raniąc go ciężko

Zurych, 28 stycznia.

(Telegram własny)

Na generalnego konsula włoskiego w Zurychu Bianchi dokonano wczoraj zbrodniczego zamachu. Zamachowcą okazał się robotnik włoski Lino Bassi pochodzący z Trientu, a mieszkający obecnie w Weesen w kantonie St. Gallen. Bassi wielokrotnie nachodził konsulat, domagając się przyznania mu renty inwalidzkiej. Podanie jego było jednak stale odrzucane. Wczoraj zjawił się on ponownie, otrzymał jednak od wicekonsula odmowną odpowiedź. Bassi zażądał wówczas audjencji u generalnego konsula, a gdy Bianchi odczytał mu zawiadomienie rządu, Bassi wyciągnął nagle z kieszeni rewolwer i oddał do konsula dwa strzały. Jedna kula przebiła płuco a druga trafiła w brzuch. Konsul padł nieprzytomny na ziemię, a sprawca usiłował ratować się ucieczką, został jednak zatrzymany na ulicy. Rannego konsula przewieziono do szpitala, gdzie lekarze mają nadzieję utrzymać go przy życiu.

Demonstracje studentów hiszpańskich

Uniwersytety zostały zamknięte

Madryt, 28 stycznia.

Strejk studentów rozszerzył się na wszystkie miasta hiszpańskie. Rektor uniwersytetu w Valladolid zmuszony był zamknąć uczelnię z powodu licznych demonstracji studenckich. W Sevilli doszło również do poważnych zatargów między katolickim kołem studentów a innymi ugrupowaniami studentów.

W Granadzie studenci usiłowali również wywołać strejk, zostali jednak przez rektora w porę uspokojeni. Uniwersytet madrydzki został zamknięty chwilowo na trzy dni. Po ulicach krążą wzmocnione posterunki policyjne, albowiem spodziewane są dalsze wystąpienia studentów.

ZWYCIĘSTWO DYPLOMATYCZNE W GENEWIE.

W kilku dziennikach opozycyjnych nazwano taktykę p. min. Zaleskiego w Genewie **„polityką klęski"**. Jeżeli chodzi im tylko o szarpnięcie rządu, to... niech i tak będzie. Jeśli chodzi natomiast o ocenę rzeczywistych posunięć naszych na terenie genewskim, to raczej **mówić trzeba i można o sukcesie.**

Niemcy szykowały się do wielkiego skoku na nas. P. dr. Curtius chciał nas powalić od jednego uderzenia. Petycje niemieckie i zażalenia na Polskę złożone były już dawno, niemcy przyjechali do Genewy z doskonale opracowanym materjałem atakującym nas za **zajścia listopadowe na Górnym Śląsku.** Prasa niemiecka nastawiona była na ton zupełnej polskiej porażki i w Berlinie przedwcześnie już cieszono się z **wygranej niemieckiej** i naszego upokorzenia.

Tymczasem **atak spalił na panewce.** „Skok"niemiecki został sparaliżowany jeszcze przed tem, niż nastąpił, podczas prywatnych pogawędek mężów stanu. — Mowa min. Curtiusa przypominała raczej jagnięce skargi, anjżeli lwi ryk. Była spokojna, rzeczowa, beznamiętna. P. min. Zaleski odpowiedział równie **łagodnym tonem.** Zamiast kręcić niegodnie, jak to z całą pewnością uczyniliby jego obecni w Polsce adwersarze i krytycy, otwarcie postawił całą sprawę: **na Górnym Śląsku podczas wyborów doszło do pożałowania godnych zajść, ale ostatecznie, gdzie takie gwałty nie mają w podobnych okresach miejsca?** Czy w Niemczech w sporach politycznych nie używa się rewolweru, noża i gumowej pałki, jako przekonywujących argumentów? A jednak nikt nie wini za to p. Curtiusa, ani nikogo z jego gabinetowych kolegów, **rządy bowiem wszędzie zwalczają tego rodzaju „politykę".**

W dodatku trzeba sobie przypomnieć, że przecież nastrój oburzenia i wrzenia na Górnym Śląsku wywołał nie kto inny, aniżeli **sam jegomość Treviranus** swemi prowokacyjnemi przemówieniami, które tak społeczeństwo polskie, szczególnie na kresach zachodnich zabolały...

P. min. Curtius skarży się na to, że wojewoda śląski dr. Grażyński patronuje organizacji b. powstańców, która ma cechy organizacji pół-wojskowej. Ale przecież sam prezydent Rzeszy, marszałek **Hindenburg, patronuje organizacji „Stahlhelm", która też nie zajmuje się modlitwą i postem,** ale ćwiczeniami wojskowemi i nawet... akcją „bezpośrednią" w postaci brania udziału w ulicznych międzypartyjnych zamieszkach.

W ten sposób wzajemne pretensje pomiędzy panami Zaleskim a dr. Curtiusem zostały skwitowane. Wielki atak stał się zwykłą zaczepką, na którą nastąpiła należyta odpowiedź.

***

Nie można jednak traktować polityki, jako utarczki słownej, gdzie tak pierwszorzędną rolę gra **logiczna argumentacja.** Jeśli jeden dyplomata atakuje, a drugi się broni — w rezultacie z **wielkiej chmury spada mały deszcz,** to nie jest to bynajmniej dowód tylko ich zręczności albo niezręczności. Potrzebne są prócz tego jeszcze realne przesłanki siły i warunków, bowiem **ten zawsze ma racje, kto ma za sobą siłę** i sprzyjające okoliczności. P. min. Zaleski mógłby mieć postokroć rację, a jednak przegrać kampanję, gdyby stosunki w Europie nie ułożyły się ostatnio w ten sposób, że są one dość nieprzychylne dla Niemiec, a **przychylne dla nas.**

Kiedy parę miesięcy temu Hittler wygrał wybory do Reichstagu, spodziewano się powszechnie, że odrazu, radykalnie zmieni się polityka b. państw Ententy wobec Niemiec. Tak się nie stało. Pozornie przynajmniej **wszystko pozostało po dawnemu,** a Paryż i Londyn tylko uważniej przyglądali się rozwojowi wypadków w Berlinie. Mimo to jednak w ciągu następnych paru miesięcy oba rządy nawiązały o wiele ściślejszą łączność, aniżeli trwała dotychczas i obecnie **aljans francusko-angielski** jest tak silny, jakim nie był nigdy od czasu zakończenia wojny światowej. Do aljansu tego przysunęła się również Ameryka. Trzy najsilniejsze finansowo kraje znów **idą ręka w rękę,** obawiając się jak i dawniej, przerostu militarnych Niemiec.

Niemcy próbowały zbliżyć się **do Włoch.** Hittler powoływał się na swe rzekome duchowe pokrewieństwo z Mussolinim. Z Rzymu i Berlina wystrzeliły rakiety ostrzegawcze wspólnego frontu wobec „liberalizującej" Europy. Włochy zajęły dość ostre stanowisko wobec Francji. Ale niezwłocznie nadeszła reakcja: okazało się, że tego rodzaju posunięcia rządu Mussolinjego dają **fatalne efekty finansowo-gospodarcze.** Przypominamy perypetje bankowe, które skończyły się rezygnacją p. Teplitza i jego spiesznym restytuowaniem... Po kilku tygodniach nastąpiły znane przemówienia pokojowe premjera Mussolinjego, który nagle zaczął przemawiać, jako... **ojciec, który mając dzieci** i nie może życzyć sobie wojny...

Od początków stycznia Mussolini uprawia **systematyczną kampanję pokojową** wszelkiemi środkami: przez prasę, kino i radjo. Przecież w okresie tego ciężkiego kryzysu gospodarczego, na który Włochy cierpią najdłużej, nie można rezygnować z pomocy krajów silniejszych, a przedewszystkiem Francji, która zebrała w skarbcu Banque de France kutym w litej skale, czystego złota **za 54 miljardy franków** — największą ilość jaka kiedykolwiek gnieździła się w jednem miejscu w ciągu dotychczasowej historji ludzkości...

Zwrot w polityce Mussoliniego był **wiadrem zimnej wody, wylanem na gorące głowy berlińskie.** O, cudzie, Ludendorf, sam Ludendorf ogłosił broszurę, skierowaną do narodu niemieckiego, ostrzegającą przed nawoływaniem do nowej wojny... Kiedy zawiodły rojenia o sztucznem fabrykowaniu złota z magikiem i alchemikiem Tausendem w Monachjum, nagle nawiedziło Ludendorfa **objawienie pacyfistyczne...** Szanse jakiegokolwiek zbrojnego zatargu dla Niemiec spadły dziś nieomal do zera. Nawrócenie idzie wielkiemi krokami, a równocześnie spadają na giełdzie niemieckiej wewnętrznej **akcje Hittlera,** który narobił wielkiego wrzasku, a nic nie uczynił i uczynić nie mógł...

***

Oto jest podkład zdarzeń w Genewie. Na tem tle dopiero uwypukla się zwycięstwo dyplomatyczne p. min. Zaleskiego, który uczynił to, co do dyplomaty należy: **wyzyskał układ stosunków dla celów swej ojczyzny.**

Czesław Ołtaszewski.

Gabinet senatora Laval'a
stanie w piątek przed parlamentem.

Paryż, 28 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Nowy gabinet stanie przed parlamentem w piątek. Tymczasem dzienniki rozmaitych odcieni komentują szybkość, z jaką senator Laval potrafił uformować gabinet.

Organy grupy radykalnej nie tają swego niezadowolenia, wówczas, gdy cała prasa rokuje nowemu gabinetowi niezawodny sukces. Jest to w gruncie rzeczy — mówi „L'Echo de Paris" — dalszy ciąg gabinetu Poincarego łącznie z Tardieu.

Niema więc żadnej racji, aby nie utrzymywał się on przez dłuższy czas u władzy.

Paryż, 28 stycznia.

Rada gabinetowa postanowiła w dniu jutrzejszym wystąpić przed obiema izbami z programem rządowym.

Premjer przedstawi jeszcze dziś prezydentowi republiki ekspose rządowe do zaakceptowania. Nie ulega wątpliwości, że rząd znajdzie znaczną większość w parlamencie. Szeregi zwolenników rządu nie będą zapewne zbyt długo spoiste, albowiem prawicowy charakter gabinetu zmusi niektóre stronnictwa lewicowe do przejścia do opozycji.

Sensacyjny proces w Berlinie
przeciw młodocianym mordercom.

Berlin, 28 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Wśród niebywałego natłoku publiczności rozpoczął się dziś przed sądem przysięgłych w Moabicie **sensacyjny proces przeciwko trzem młodocianym: 16-letniej robotnicy Ludwice Neuman oraz robotnikom Stolpemu i Benzingerowi, oskarżonym o zamordowanie w październiku ub. roku zegarmistrza Ulbricha.**

Proces, ze względu na wiek oskarżonych oraz motywy zbrodni, wywołał wielkie zainteresowanie. Od świtu gmach sądu w Moabicie obleżony jest przez tłumy, wśród których przeważa młodzież. Sala rozpraw i galerje przepełnione po brzegi.

Wejścia do sądu strzeże silne pogotowie policji. Akt oskarżenia stwierdza, iż młodociana Neumann z premedytacją w celach rabunkowych nakłoniła obu współoskarżonych do zamordowania zegarmistrza Ulbricha, z którym łączył ją intymny stosunek.

Proces zapowiada się niezwykle ciekawie. Już w ciągu pierwszego dnia rozprawa wykazała szereg szczegółów, rzucających ciekawe światło na środowisko wielkomiejskie, z którego wyszli młodociani zbrodniarze.

Hr. Bethlen
powrócił do Budapesztu

Wiedeń, 28 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dziś o godzinie 8-ej rano wyjechał hr. Bethlen z powrotem do Budapesztu.

Na dworcu wschodnim przybyli przedstawiciele rządu austrjackiego i poselstwa węgierskiego.

Hr. Bethlen wystosował wczoraj pismo do kanclerza Seipla, bawiącego obecnie w Meranie, w którem w serdecznych słowach wspomina chwile, przeżyte wspólnie i wyraża życzenie, aby ks. Seipel rychło powrócił do zdrowia i podjął znów owocną pracę dla dobra Austrji.

Samochód pocztowy
ograbiony pod Opolem.

Berlin, 28 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W pobliżu Opola trzej zamaskowani bandyci dokonali wczoraj wieczorem niezwykle zuchwałego napadu na samochód pocztowy, zmuszając, z rewolwerami w ręku, szofera oraz dwuch pasażerów do wydania im całej gotówki.

Po zagrabieniu pieniędzy bandyci umknęli. Pościg nie dał dotychczas żadnych wyników.

Carska rodzina protestuje
przeciw licytacji klejnotów

New York, 28 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Przedstawiciele wielkich księżniczek Sonji i Olgi Romanow, sióstr cesarza Mikołaja II, wszczęli akcję w celu niedopuszczenia do zapowiedzianej tu sprzedaży z licytacji klejnotów i przedmiotów sztuki, które podobno zostały skradzione **przez bolszewików w pałacu carskim.**

Komunista zastrzelił górnika.
Krwawy epilog nieudanego wiecu.

Katowice, 28 stycznia

Dziś o g. 6 rano do łaźni kopalni Śląsk w miejscowości Chropaczów na Górnym Śląsku przybyło dwuch agitatorów komunistycznych, usiłujących wygłosić przemówienie do kąpiących się robotników. W chwili, gdy straż kąpielowa starała się zatrzymać agitatorów, obaj wydobyli rewolwery i skierowali się w stronę strażników. Jeden z agitatorów strzelił, mierząc do strażnika kula trafiła jednak w skroń rozbierającego się właśnie do kąpieli górnika Pawła Kuźnika, kładąc go trupem na miejscu. Pomimo energicznej pogoni agitatorzy komunistyczni zdołali zbiec.

Pogrzeb tancerki Pawłowej.

Londyn, 28 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś rano odbyły się tu uroczystości, związane z pogrzebem znanej tancerki Pawłowej.

Zwłoki zamknięto w czarnej srebrzonej trumnie, przywieziono z Holandji przetransportowano do kościoła prawosławnego.

Na trumnie złożono olbrzymią ilość kwiatów. W nabożeństwie żałobnem wzięły udział liczne tłumy, wśród których znajdowało się wielu emigrantów rosyjskich.

Żołnierz trafiony ślepym nabojem
poniósł śmierć

Brześć, 28 stycznia
(Polska Agencja Telegraficzna)

Onegdaj 82-gi pułk piechoty przeprowadzał nocne polowe ćwiczenia w pobliżu wsi Oczki, powiatu brzeskiego. Kiedy pierwsza kompanja tego pułku miała odmaszerować ze wsi Oczki do Brześcia, strzelec Franciszek Żebrowski wypadkowo zraniony został z ręcznego karabinu maszynowego ślepym nabojem, wskutek czego po upływie dwuch godzin zmarł. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do dyspozycji władz

Berlin, 28 stycznia.

W wielu zakładach przemysłowych na niemieckim Górnym Śląsku pracodawcy noszą się z zamiarem obniżenia płac robotniczych i urzędniczych o 20 procent. Żądanie to może wywołać nowy konflikt, który spowoduje zapewnie wybuch strejku. Rząd Rzeszy zamierza podjąć się interwencji.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś czwartek i piątek po cenach zniżonych pełna ciekawych problemów, interesująca komedja Antoine'a „Ukochana nieprzyjaciółka" z Nosarzewską, Pelińskim i Winawerem w rolach ważniejszych.

Jedyny występ Stefanji Jarkowskiej w Teatrze Miejskim.

W sobotę o 4 popoł. po cenach najniższych raz jeden tylko w Teatrze Miejskim rekordowa „Dobra wróżka" Molnara ze Stefanją Jarkowską. Ceny najniższe.

„Panie Doktorze, czy ma pan co jeść?"

W sobotę premjera nader interesującej sztuki w 3 aktach (20 obrazach) Karola Schönherra „Panie doktorze, czy ma pan co jeść?" W momencie kryzysu wśród sfer lekarskich i prawniczych sztuka ta nabiera tem większej aktualnej wartości. Przekład Jacka Frühlinga Reżyserja i inscenizacja dyr. Bol. Gorczyńskiego. Dekoracje przygotowuje B. Kudewicz. W rolach ważniejszych: Dąbrowska, Niedźwiedzka, Butkiewicz, Białoszczyński, Dębicz, Orzechowski, Staszewski, Winawer, Zbucki.

TEATR KAMERALNY.

Dziś czwartek czarować będzie publiczność kapitalna Stefanja Jarkowska w szlagierowej komedji Molnara „Dobra wróżka, a w piątek i sobotę wieczorem bawić ją będzie w ostatniej swej kreacji w uroczej komedji Conners'a „Roxy". W rolach ważniejszych Dunajewska, Lenk i Wasiel.

TEATR POPULARNY.

Dziś czwartek ostatnie powtórzenie arcywesołego „Pod zarządem przymusowym" Wszystkie miejsca po 1 zł.

Jutro, piątek po raz ostatni szlagierowe „Konto X" z K. Szubertem w roli popisowej.

W sobotę czeka bywalców Teatru Popularnego wielka atrakcja: premjera jednej z najmelodyjniejszych i najefektowniejszych operetek Straussa „Dookoła miłości" w świetnej reżyserji Konstantego Tatarkiewicza.

2 występy Zofji Batyckiej w Teatrze Kameralnym.

Miss Polonja — najurodziwsza w Polsce kobieta — przyjeżdża do Łodzi. Po sumiennem przestudjowaniu popisowej roli w „Romantycznej nocy" Bachwitza, pod troskliwem okiem mistrza Solskiego — wystąpi Batycka w zespole artystów Teatru Narodowego z Warszawy z T. Frenklem na czele, w Teatrze Kameralnym w piątek 6-go i sobota 7-go lutego. Bilety w kasie zamawiań — Piotrkowska 74.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA
Piotrkowska Nr. 295.

W sobotę, dnia 31 b. m., o godzinie 8 m. 15 wieczorem Teatr Popularny w sali Geyera występuje z premjerą bardzo ciekawej sztuki w 9-ciu obrazach ze śpiewami i tańcami p. t. „Jak się śmieją i płaczą w Warszawie". Próby w pełnym toku odbywają się pod sprężystą ręką dyr. J Pilarskiego

Bilety do nabycia w kasie teatru.

MASKARADA STRAŻY OGNIOWEJ.

Jeszcze tylko kilka dni dzieli łodzian od maskarady karnawałowej, zorganizowanej w salach Filharmonji i restauracji „Oaza" (ul. Prezydenta Narutowicza Nr. 20), pod nazwą „Kwiat Wiśni" przez łódzką straż ogniową ochotniczą.

Dochód z maskarady przeznaczony jest na rzecz kasy zapomogowej dla inwalidów strażaków.

Zważywszy szlachetny cel, sympatję, jaką cieszą się organizatorzy maskarady w szerszych kołach społeczeństwa łódzkiego oraz bogaty program tej imprezy karnawałowej — na maskaradzie straży łódzkiej nie powinno braknąć ani jednej żądnej zabawy łodzianki, ani jednego, szukającego rozrywki, łodzianina

Casino.

—o—

Żółtolicy kapitan.

Od czasu niezapomnianej „Burzy nad Azją" nie oglądaliśmy dotychczas wielkiego Inkiszynowa. Pojawił się jeden raz na ekranach Europy i zdobył sobie wszystkich bywalców kinowych takim samym szturmem, jak w „Burzy nad Azją" zdobywają azjaci cały świat.

Inkiszynow po tym filmie pojechał do Paryża. Wschód zetknął się z Zachodem, serce Azji — z sercem Europy. I z tego skojarzenia pierwiastków rasy żółtej z pierwiastkami rasy białej powstał film który od wczoraj mamy możność oglądania w kinie Casino.

„Żółtolicy Kapitan" — to oczywista Inkiszynow. Jego partnerką jest również azjatka — tancerka Al-Al. Inkiszynow wywodzi się z surowego Tybetu, Al-Al, jeśli się nie mylimy — z Indochin. Inkiszynow jest twardy, dziki, mocny i jest w nim jakiś pierwiastek niesamowitości Al-Al jest łagodna, ma miękkie spojrzenie aksamitnych oczu i płynne, łagodne ruchy.

Tych dwoje łączy miłość.

Rzecz dzieje się częściowo w zaułkach Marsylji i częściowo na morzu. W filmie tym, frapującym i niezwykle ciekawym od początku do końca, jest powiew mórz, jak w opowieściach Stevensona, Conrada i Jacka Londona. Kto lubuje się w grze wirtuozów ekranu, tego pociągnie wielki Inkiszynow, kto zaś prócz tego rozmiłowany jest w literaturze podróżniczej — dla tego „Żółtolicy Kapitan" będzie prawdziwą rozkoszą: ten film odrywa nas od życia codziennego, przenosi w inny surowy świat i w inne, obce nam i bardzo dalekie otoczenie.

„Dla znawców" Paryża dodać musimy jeszcze jedną uwagę: oto w „Żółtolicym Kapitanie" występuje i śpiewa, oczywiście po francusku, Kiki: Kiki uosobienie Montparnassu.

W Krynicy wszystko przygotowane
do mistrzostw hokejowych świata.

Wszelkie przygotowania do rozpoczęcia mistrzostw hokejowych świata w Krynicy zostały już całkowicie przygotowane. Władze Polskiego Zw. Hokeja na Lodzie zjechały już do Krynicy, gdzie uruchomiony już został również referat prasowy w Nowych Łazienkach. Drużyna polska przeprowadza regularne treningi.

Narazie warunki atmosferyczne sprzyjają, w wypadku jednak odwilży turniej przeniesiony zostanie na sztuczny tor lodowy do Katowic. Przyjazd zespołów zagranicznych spodziewany jest od piątku.

Pierwsze spotkania rozegrane zostaną w niedzielę w godzinach porannych. Sposób rozgrywania mistrzostw i losowanie w poszczególnych grupach przeprowadzone zostanie w nadchodzącą sobotę na międzynarodowym kongresie hokejowym.

Książeczki dla służby domowej
wprowadzone będą w najbliższym czasie.

W najbliższym czasie nastąpi doniosła inowacja w dziedzinie gospodarstwa domowego. Wprowadzone zostaną mianowicie

książeczki dla służby domowej.

o które toczył się od dłuższego czasu spór, a które istotnie spowodować mogą uzdrowienie dotychczasowych stosunków.

Wszystkie osoby zainteresowane twierdzą niemal jednogłośnie, że istniejący dawniej zwyczaj posiadania przez służące książeczek, zaopatrzonych w świadectwo poprzednich pracodawców, znakomicie ułatwiał dobór służby i dawał lepszą rękojmię ich rzetelności. Dziś pani domu, przyjmująca służącą, jest niemal zupełnie pozbawiona możności sprawdzenia,

czy i jakie kwalifikacje posiada zgłaszająca się pracownica.

Na tem tle zdarzają się częste wypadki, że do mieszkania przyjmowane są złodziejki, kobiety lekkiego prowadzenia i t. d., na czem cierpi w konsekwencji cały ogół służby domowej.

Na zupełnie odmiennem stanowisku stoją jednakże organizacje zawodowe służby domowej. Są one zdania, że wprowadzenie przymusu książeczkowego będzie dla pracownic domowych upokorzeniem będzie miało w sobie coś z policyjnej rejestracji. Co się tyczy zarzutu, że przyjmowane bez dowodów służące mogą rekrutować się z elementów przestępczych — związki uważają, że wystarczy w tym wypadku

świadectwo wystawione przez jakąś organizację zawodową,

która w tym wypadku bierze na siebie pełną odpowiedzialność za poleconą pracownicę.

Twierdzenie to nie zadawalało jednakże gospodynie Ich zdaniem, i zupełnie słusznem, jest, że prócz kwalifikacji moralnych, za które ręczyć mogą związki, służąca musi posiadać również

kwalifikacje zawodowe,

których najlepszym sprawdzianem są posiadane świadectwa z uprzedniej służby, wpisane raz na zawsze do książeczek służbowych.

Takie są argumenty obydwu stron. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie wprowadzone zostaną książeczki służbowe na próbę. O ile roczna próba wykaże ich zaletę, wówczas pozostaną one na stałe, jako dowód kwalifikacji moralnych i fachowych służby domowej. (i)

Z ŻYCIA AKADEMICKIEGO.

Już nadchodzącej niedzieli, dnia 1 lutego odbędzie się w salach Wolnej wszechnicy polskiej przy ul. Nowo - Targowej 24 dawno oczekiwany wieczór akademicki, urządzony staraniem samopomocy bratniej studentów WWP w Łodzi.

Całkowity dochód z imprezy przeznaczony jest na opłacenie czesnego dla niezamożnych studentów.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID"

Dziś i dni następnych.

— NAJLEPSZE LEKARSTWO NA DOBRY HUMOR! —

25% Humoru
25% Szaleństwa
25% Muzyki i tańca
25% Miłości

Łącznie 100% zadowolenia.

LILJANA HARVEY, HENRY GARAT

w operetce

DROGA do RAJU

Początek seansów o godz. 6, 8 i 10 wiecz.

Na ogólne żądanie dziś od godz. 4—6

„NA SYBIR" z JADWIGĄ SMOSARSKĄ. Ceny miejsc od 4—6 zł. 1 i 1.50

Dźwiękowy Teatr-Świetlny

„CASINO"

Dziś i dni następnych.

„Żółtolicy Kapitan"

rewelacyjny film o podłożu psychologicznym.

W roli głównej niezrównany tragik rosyjski, dawno niewidziany INKISZYNOW.

Nadprogram: dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe.

Początek seansów o godzinie 4.30. ostatni o godzinie 10.15 wiecz. W sobotę i niedzielę poranki od godz. 12-ej po cenach najniższych 75 gr. i 1 zł.

CZOŁOWYM PENSJONATEM w STOLICY TATR jest

MARATON

ZAKOPANE
ul. Sienkiewicza
tel. 331.

.: Niedościgniona kuchnia. :.

WSZYSTKIE POKOJE POSIADAJĄ BIEŻĄCĄ CIEPŁĄ I ZIMNĄ WODĘ. CENTRALNE OGRZEWANIE — ŁAZIENKI — CZYTELNIA — BIBLJOTEKA — SALONY.

Tomaszów-Mazowiecki.

(Telefonem od własnego korespondenta)

—o—

UCIECZKA ARESZTANTA.

W areszcie miejskim przebywał od kilku miesięcy niejaki Władysław Piaskowski, osadzony do dyspozycji sądu za kradzież roweru. Wczoraj skorzystał on z chwilowej nieuwagi dozorcy i zbiegł Energiczne poszukiwania za zbiegiem nie dały narazie rezultatu.

OPIESZAŁA WYPŁATA ZASIŁKÓW.

Na ogólną liczbę bezrobotnych 3565. zakwalifikowano 1245 do zasiłków doraźnych. Kwalifikacja bezrobotnych nastąpiła w trzech grupach. Pierwsza grupa, składająca się z rodzin dwuosobowych pobierać będzie zasiłki w wysokości 20 zł. w naturze i 1,5 korca węgla. Druga grupa, 3 do 5 osób otrzyma 30 zł. w naturze i dwa korce węgla. Trzecia grupa, do której należą rodziny, składające się powyżej 5 osób, otrzyma 40 zł i trzy korce węgla.

Fundusz wojewódzki w wysokości 31.700 jeszcze nie wpłynął, wypłata zasiłków nie może być uskuteczniona. — Zwłoka ta wywołała wielkie rozgoryczenie wśród bezrobotnych, którzy zbierają się ciągle przed ratuszem i interwenjują u władz miejskich.

STAN ZDROWOTNY MIASTA.

W miesiącu styczniu zgłoszono do wydziału zdrowotności publicznej przy magistracie 5 wypadków ospy wietrznej, 5 wypadków błonicy, 4 wypadki płonicy i 1 wypadek krztuśca. Ogółem zgłoszono w okresie sprawozdawczym 63 wypadki chorób zakaźnych.

WYPADEK SAMOCHODOWY.

Na szosie z Tomaszowa do Rawy wpadł do rowu kursujący na tej linji autobus. Wszystkie szyby autobusu zostały wybite. Pasażerowie nie odnieśli szwanku. Autobus został lekko uszkodzony.

Z KURSÓW ZAWODOWYCH KROJU I ROBÓT A. KOPYDŁOWSKIEJ.

Lekcje na kursach rozpoczynają się 3-go lutego.

Na kursach prowadzone są działy: kroju, szycia, bieliźniarstwa, robót ręcznych i haftów ręcznych i maszynowych oraz malowania na materjałach.

Po ukończeniu kursu uczenice otrzymują świadectwa cechowe lub szkolne.

Roczny kurs robót ręcznych przystosowany jest do programu na nauczycielki szkół średnich i powszechnych.

Kurs kroju i szycia w zakresie wyższym odpowiada wymaganiom osób chcących pracować zawodowo, kurs niższy przystosowany jest do użytku domowego.

Znajomość pracy zawodowej daje możność każdej kobiecie samodzielnego zarobkowania gdziekolwiek bądź się znajdzie.

Zapisy w kancelarji kursów, Piotrkowska 154 od 10—1 i od 6—8.

NIECH WRACA ŻYWA ZDROWA KREW W ŻYŁY OJCZYZNY. NIE DAJMY SIĘ WYNARADAWIAĆ NASZEJ EMIGRACJI!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą". na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25 lecia Walki o Szkołę Polską.



7-minutowe posiedzenie rady.

Bez dyskusji i sprzeciwu zatwierdzono budżet dodatkowy.

Na dzień wczorajszy wyznaczone było specjalne plenarne posiedzenie rady miejskiej, na którego porządku dziennym figurował tylko jeden punkt — **sprawa uchwalenia dodatkowego budżetu miejskiego na bieżący rok administracyjny 1930-31.** Dodatkowy budżet zestawiony został przez magistrat z tego powodu, iż budżet zwyczajny został w roku bieżącym **bardzo poważnie przekroczony.**

W budżecie nadzwyczajnym, w którym figurowały wydatki na inwestycje, nie było należytego pokrycia pozycji do chodów. Dochody te oparte były na iluzorycznych przypuszczeniach, iż miasto nasze otrzyma pożyczkę rządową w większej kwocie i za te sumy będzie mogła prowadzić roboty inwestycyjne, jak **kanalizację ,naprawa jezdni ulicznych itd.** Tymczasem spodziewana pożyczka nie została udzielona. Magistrat, celem pokrycia wydatków, **musiał sięgnąć do budżetu zwyczajnego i oczywiście przekroczył go bardzo poważnie, bo o sumę 4.669.000 złotych.** Ponieważ magistrat nie chciał zakończyć roku budżetowego deficytem, zmobilizowano wszystkie wpływy podatkowe rezerwowe i postanowiono przedłożyć radzie miejskiej do zatwierdzenia **dodatkowy budżet, w wysokości wymienionej wyżej sumy.**

Posiedzenie wczorajsze było istotnie rekordowe. Trwało bowiem **zaledwie 7 minut.** Mimo, iż zostało wyznaczone na godzinę 7.30, rozpoczęło się dopiero o godzinie 9-ej, gdyż radni, szykując się do dzisiejszego sensacyjnego posiedzenia nie stawili się tak licznie, by można było zebrać quorum.

O godz. 9.07 posiedzenie już było skończone. Stało się to dzięki temu, że **nikt nie zabierał głosu w dyskusji,** prócz przedstawicieli frakcji NPR.-lewicy.

Referował dodatkowy budżet r. mec. Hartman. Po referacie zabrał głos r. Pfeiffer (NPR.-lewica), który oświadczył **że frakcja jego jest zmuszona głosować przeciwko uchwaleniu budżetu, gdyż zdaniem jej, jest on oparty na nierealnych podstawach.** Po za tem, dodatkowy budżet zawiera szereg skreśleń, które **krzywdzą w znacznym stopniu klasę robotniczą,** albowiem pozbawiły robotników sezonowych przedwcześnie pracy w roku bieżącym, a wielu robotnikom wogóle pracy nie dały.

Po tem oświadczeniu zarządzono równocześnie **drugie i trzecie czytanie budżetu dodatkowego en bloc,** poczem przystąpiono do głosowania. Dodatkowy budżet został uchwalony i na tem posiedzenie zakończono.

Dzisiejsze posiedzenie rady zapowiada się natomiast wysoce sensacyjnie, ze względu na porządek dzienny, o którym pisaliśmy przed kilku dniami. s.



KRONIKA

STYCZEŃ 29 CZWARTEK	Dziś Franciszka Salez. Jutro Martyny
Wschód słońca	7.22
Zachód słońca	4.15
Wschód księżyca	11.20
Zachód księżyca	3.52
Długość dnia	7.52
Przybyło dnia	1.09

Wszystkie jadłodajnie

pod kontrolą sanitarną.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach rozpocznie się w Łodzi skrupulatna inspekcja sanitarna jadłodajni, zarządzona przez główną komisję sanitarną. Inspekcja ta będzie miała na celu stwierdzenie, czy wszystkie lokale, w których mieszczą się jadłodajnie, zbudowane są w sposób przepisowy, t. j. czy sala jadalna oddzielona jest w nich od kuchni.

Niektóre jadłodajnie bowiem urządziły w jednym pokoju piecyk gazowy na którym gotowały się wszelkiego rodzaju potrawy i równocześnie w tym pokoju spożywano jedzenia, co urągało przepisom sanitarnym.

Jadłodajnie, których lokale nie odpowiadają przepisom, będą bezwzględnie zamknięte. (k)

Rewizje w piekarniach.

1500 protokułów w ciągu jednej nocy.

W cechu piekarzy żydowskich odbyło się posiedzenie, na którem stwierdzono, że w nocy z soboty na niedzielę dokonano rewizji we wszystkich piekarniach łódzkich.

Od godziny 9ej wieczór do godziny 9-ej rano trwały rewizje dla stwierdzenia czy wypiek nie odbywa się w nocy wbrew zakazowi.

Komisje w ciągu nocy kilkakrotnie przeprowadzały rewizję w tych samych piekarniach i razem spisano około 1,500 protokułów.

Dotychczas nikt piekarzom nie przeszkadzał pracować z soboty na niedzielę, gdyż w przeciwnym razie nie byłoby świeżego pieczywa w niedzielę. Obecnie cech zwołał walne zebranie, celem przedsięwzięcia kroków w sprawie przeprowadzanych rewizji. (b)

Dni wolne od nauki.

Na podstawie zarządzenia ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, kuratorjum podaje do wiadomości, że w bieżącym roku w związku z kończącem się półroczem, dniami wolnemi od nauki są: 1, 2 i 3 lutego 1931 r.

W dniu 31 stycznia 1931 r. lekcje odbywać się będą normalnie.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Dancerowa (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 17), Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75). (p)

Obniżenie cen.

Wszystkie artykuły żywnościowe staniały.

Jak się dowiadujemy, w związku z akcją podjętą przez rząd w kierunku obniżenia cen, władze nadzorcze zamierzają wywrzeć nacisk na samorządy, by te, w swoim zakresie, przyczyniły się również wydatnie do ogólnego obniżenia cen.

Magistrat będzie miał więc obowiązek, bądź za pośrednictwem swych przedsiębiorstw własnych, bądź koncesjonowanych, spowodować obniżenie cen tych artykułów, które produkowane są, czy też sprzedawane przez te przedsiębiorstwa.

Równocześnie w najbliższych dniach podjęta zostanie przez władze administracyjne akcja, zmierzająca do obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby. Wobec znacznego spadku cen artykułów rynkowych, wywarty będzie również nacisk na przedsiębiorstwa, przetwarzające te artykuły.

Ceny artykułów rynkowych w Łodzi kształtują się obecnie następująco:

Chleb żytni za 1 kg. — 35 gr., mąka pszenna za kg. — 51 gr., kasza jęczmienna za kg. — 50 gr., mleko za litr—35 gr., cukier za kg. — zł. 1.59, masło niesolone za kg. — zł. 4.62, jaja za sztukę — 25 gr., mięso wołowe za kg. — zł. 2.08, mięso wieprzowe za kg. — 1.54, słonina solona za kg. — zł. 2.18 kartofle za kg. — 10 gr.

Jak widać z powyższych cen, uległy one istotnie znacznej redukcji. Nic więc nie stoi na przeszkodzie do obniżenia cen w instytucjach przetwarzających te artykuły, mianowicie w restauracjach i kawiarniach. (k)

Złodzieje zwarjowali!..

Szukają pieniędzy w szkołach.

Trzy włamania do zakładów naukowych.

Ubiegłej nocy urząd śledczy otrzymał meldunek o zuchwałych występach złodziejskich w Wieluniu. Złoczyńcy włamali się do trzech miejscowych zakładów naukowych, a mianowicie: **gimnazjum meskiego, żeńskiego i szkoły powszechnej.**

Przedewszystkiem dostali się oni do gimnazjum męskiego i w tym celu wyważyli drzwi wejściowe lokalu. W kancelarji próbowali rozpruć ogniotrwałą kasę a gdy się to im nie udało poczęli szperać w szufladach, lecz nie znaleźli w nich ani grosza. Udali się oni wówczas do gabinetu dyrektora i kilku sal szkolnych, lecz i tam nigdzie nie było pieniędzy.

Złoczyńcy zadowolili się wówczas **kilku przyrządami naukowemi i pewną ilością książek.**

Z gimnazjum męskiego udali się do żeńskiego, w którem również zawiedli się w swych nadziejach. I w tym bowiem lokalu **nie znaleźli pieniędzy.** Spakowali znów pewne przyrządy naukowe, lecz widocznie doszli do wniosku, iż przedstawiają one zbyt małą wartość, gdyż je pozostawili na miejscu.

Trzecie włamanie do szkoły powszechnej, również im się nie opłacało.

Pechowi złoczyńcy wreszcie zrezygnowali z dalszej „pracy" i gdzieś się ukryli.

Gdy w godzinach rannych spostrzeżono wszystkie włamania, miejscowa policja rozpoczęła dochodzenie. Włamywaczy dotychczas nie ujęto.

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE SYNDYKATU DZIENNIKARZY.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy w Łodzi zawiadamia wszystkich członków że w niedzielę, dnia 1 lutego w Złotej Sali Grand-Hotelu o godzinie 3-ej w pierwszym terminie i o godzinie 4-ej w drugim terminie odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie ze zjazdu Związku Syndykatów,

2) Sprawa Statutu,

3) Sprawa urządzenia Reduty Prasy.



Żydzi uzyskali pełnię praw obywatelskich.

Na ostatniem posiedzeniu sejmu zniesiono wszelkie ograniczenia prawne, pozostałe z czasów zaborczych.

Przeciwko wnioskowi rządu głosowali endecy.

W dziejach żydów w Polsce nastąpił w bieżącym tygodniu historyczny przełom. Na ostatnim posiedzeniu sejmu większością głosów **zniesione zostały wszystkie ograniczenia, pochodzące jeszcze z czasów zaborczych**, które degradowały żydów do kategorji obywateli drugiej klasy.

Konstytucja z dnia 17 marca wprowadziła wprawdzie równouprawnienie, ale nie zniosła ograniczeń, powstałych w latach przedwojennych. Od pierwszej więc chwili posłowie żydowscy w sejmach polskich, popierani przez czynniki demokratyczne w sejmie domagali się zniesienia krzywdzących ograniczeń.

Już po powstaniu państwa polskiego w niektórych połaciach kraju **nie wolno była żydom kupować gruntów ziemskich.** Były miejscowości, gdzie wogóle nie wolno było żydom mieszkać. Do bieżącego tygodnia obowiązywało jeszcze rozporządzenie rady administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 25 listopada 1841 roku, **obciążające ludność żydowską podwójnemi kosztami kuracyjnemi, zakazujące dzierżawienie dóbr przez żydów, zakazujące żydom piastowania godności wójtów i sołtysów ,zakazujące zajmowania się przemysłem górniczym, sprawowania przez żydów opieki nad chrześcijanami itd. itd.**

Ograniczenia te były istotnie hańbiące, jednakże posłowie endeccy w sejmach polskich przeciwstawiali się wszelkiemi środkami zniesieniu tych ograniczeń. Sprawa ta wielokrotnie znajdowała się już na porządku dziennym obrad sejmowych poprzednich sejmów, lecz za każdym razem odsyłano ją napowrót do komisji. W poprzednim sejmie ustawę o zniesieniu ograniczeń rozpatrzono już w drugiem czytaniu, lecz znów głosami endecji uniemożliwiono jej uchwalenie.

Dopiero obecny rząd, wychodząc z założenia, że ograniczenia żydów w Polsce są istotnie wysoce niesprawiedliwe i sprzeczne z duchem konstytucji sam opracował właściwą ustawę i samorzutnie przedłożył ją sejmowi do rozpatrzenia.

Na ostatniem posiedzeniu sejmu sprawa ta została wreszcie załatwiona, co bezwątpienia stanowi historyczny moment w dziejach żydów w Polsce.

Po zreferowaniu tej ustawy przez posła Jeszke (B.B.) rozwinęła się ożywiona dyskusja. Poseł Miedźwiński (związek ludowo-narodowy) zaproponował ponowne odesłanie ustawy do komisji, celem dokładnego sprecyzowania, o jakie ograniczenia chodzi. Poseł Czuma (BB) oświadczył jednakże, że sprawa ta dostatecznie jest wyjaśnioną, albowiem w projekcie rządowym mowa jest o wszystkich bez wyjątku ograniczeniach, pochodzących z czasów przed powstaniem państwa polskiego.

Ponieważ za ustawą opowiedział się całkowicie klub BB , przystąpiono do drugiego i trzeciego czytania ustawy, po czem odbyło się głosowanie. Przed głosowaniem zabrał jeszcze głos **poseł Minc**berg, **prezes gminy żydowskiej w Łodzi,** wygłaszając następujące przemówienie:

— **Stoimy dziś przed niezwykle doniosłym, historycznej wagi aktem. Po 12 latach oczekiwania, po 12 latach bezowocnego domagania się zrównania nas we wszystkich prawach zrównania nas we** **wszystkie chwili, gdy stoimy w obliczu zlikwidowania hańbiących dla żydów i gorących w ich życie gospodarcze i kulturalne ograniczeń. Z całem uznaniem żydostwo polskie wita to zjawisko jako czyn woli rządu, na czele którego stoi p. Walery Sławek, jakoteż obecnej większości rządowej, która niewątpliwie ustawę tę poprze i uchwali.**

Wystarczy uprzytomnić sobie losy tej ustawy w poprzednich sejmach, przy poprzednich rządach. Żaden rząd dotychczas, żadna większość sejmowa nie zdobyła się na odwagę, aby dać wyraz tej sprawiedliwości. Czyni to dopiero rząd obecny, obecna większość sejmowa. Uważamy ten krok o wysokiej moralnej wartości, za prowadzący w swej konsekwencji do uzdrowienia stosunków polsko-żydowskich, do zgodnego i spokojnego współżycia i współpracy, co bezwzględnie wyjdzie na korzyść Rzeczypospolitej i jej obywatelom. Widzimy w tym akcie, o którym wspominał w swym liście do marszałka Piłsudskiego nasz kolega b. poseł Kirszbraun, dalszy ciąg akcji, podjętej przez rząd, a zmierzającej do całkowitego zapewnienia żydom polskim możliwości rozwoju, na równi z innymi obywatelami. Proszę tedy wysoki sejm o łaskawe uchwalenie tej ustawy w brzmieniu, przedstawionem przez komisję".

Za uchwaleniem ustawy głosowali wszyscy posłowie, prócz posłów należących do związku ludowo-narodowego i chadecji. Ustawa została więc uchwalona. Ograniczenia żydów zostały zniesione.

B. P.

Dora Podlasiakówna

po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim nastąpi dziś w czwartek o godzinie 1-ej po poł. o czem zawiadamiają pogrążeni w smutku

Ojciec, siostry, bracia i rodzina.

PODZIĘKOWANIE.

Po stracie naszej nieodżałowanej **B. P.**

LIZY LEWINOWEJ

z TEPLICKICH

pragniemy tą drogą najserdeczniej podziękować, przedewszystkiem tym, którzy opiekowali się i oddali nieocenioną przysługę, w tej tragicznej dla nas chwili, naszej rodzinie szczególnie gorące słowa uznania wyrazić pragniemy p. **Sz. Sendowskiemu, P. P. Odeskim** Seniorowi i Juniorowi zaś specjalnie **P. D-rowi Kersznerowi,** człowiekowi o szlachetnym charakterze i wielkim sercu, który nie bacząc na wielkość poniesionych ofiar, przyczynił się w tak dużej mierze do złagodzenia bólu po stracie ukochanej zmarłej, a który jeszcze za Jej życia okazał nam tyle serdecznej dobroci i wiele troskliwej opieki.

Rodzina.

Wódz szajki „Władców Nocy"

ujęty po występach na pograniczu polsko-sowieckiem.

Przed dwoma laty urzędowi śledczemu w Łodzi udało się zlikwidować jedną z największych szajek zbójeckich w Polsce, występującą pod nazwą **„Władców nocy".**

W skład bandy tej wchodziło przeszło pięćdziesięciu zbirów.

Posiadali oni własny arsenał broni oraz cały sztab paserów i wywiadowców, rozsianych po wszystkich miasteczkach i wsiach województwa łódzkiego.

Na czele groźnej bandy stał **Adam Kaczmarek i Roman Szczeciński,** zabójca właściciela domu przy Alejach 1 Maja, Michała Króla.

Gdy władze wytropiły całą szajkę i wszystkich jej członków osadziły w więzieniu wyszło na jaw, że tylko jednemu z bandytów, Stanisławowi Gabrysiakowi, udało się wymknąć z gęstych sieci policyjnych.

Gabryniak posiadający na sumieniu kilka morderstw i napadów, **zdołał zatrzeć za sobą wszelkie ślady.**

Policja wysłała za nim listy gończe, lecz i tą drogą nie zdobyła żadnych informacji o miejscu jego pobytu. Jak obecnie wyszło na jaw, Gabryniak **wyjechał na Kresy i przyłączył się do szajki bandyckiej, grasującej na pograniczu sowieckiem.**

Z szajką tą pozostawał w ścisłym kontakcie 15 miesięcy i przez ten okres dokonał wspólnie z innymi zbirami kilkunastu nowych napadów.

Ostatnio posterunki K. O. P. zlikwidowały groźną bandę. Gabryniak i tym razem wymknął się z zasadzki. Obawiając się pozostawać na Kresach, **wrócił do rodzinnej Łodzi, a następnie przeniósł się do Aleksandrowa.**

Trwoniąc pieniądze w knajpach w towarzystwie dziewcząt ulicznych, szybko wyczerpał całą gotówkę, pochodzącą z napadów, co go zmusiło do rozpoczęcia nowej serji wypraw rabunkowych.

Wczorajszej nocy **włamał się sam do** składu żelaza Ch. Flauma w Aleksandrowie. Gdy **począł** wynosić na podwórze sztaby żelaza, **spostrzegł** go nocny dozorca, **który pobiegł po policję.**

Tym razem Gabryniakowi nie udało się zbiec.

Gdy czterej policjanci wkroczyli na podwórze domu, w którym mieścił się skład Flauma, **zbój sięgnął po rewolwer i kierując lufę w stronę swych prześladowców, nacisnął cyngiel.**

Broń się zacięła.

Gabryniak sięgnął do kieszeni po drugi rewolwer, lecz już go nie zdążył wydobyć. Policjanci schwytali go za ręce i okuli w kajdany.

Bandytę pod silną eskortą przewieziono do Łodzi i po przesłuchaniu w urzędzie śledczym, osadzono w więzieniu.

Gabryniakowi grozi kilkanaście lat **ciężkiego więzienia.**

SZTANDAR LEGJI INWALIDÓW.

Onegdaj odbyło się posiedzenie sprawozdawcze komitetu ścisłego poświęcenia sztandaru Legji Inwalidów, wyłonionego dnia 6 października ub. roku na zebraniu obywatelskiem pod przewodnictwem p. wojewody W. Jaszczołta.

Jak wynikało ze sprawozdania przewodniczącego sekcji finansowej, p. dyr. Gordowskiego, wpłynęło ogółem zł. 9.485. Natomiast na zakupienie sztandaru, rozesłanie gwoździ i t. p. wydano zł 3.234 gr. 90. Nadwyżkę w sumie zł. 6.250 gr. 10 przelano jednogłośnie na rzecz codziennych potrzeb Legji Inwalidów.

Na wniosek p. mec. Felixa komitet postanowił upoważnić zarząd Legji do samodzielnego przyjmowania dalszych wpływów od osób, które dotychczas nie zwróciły jeszcze rozesłanych w swoim czasie gwoździ. Gwoździe te będą umocowane na specjalnej tablicy fundatorów sztandaru, z podaniem nazwisk ofiarodawców, zawieszonej w sali reprezentacyjnej Legji.

Na zakończenie p. dyr Henryk Ostrowski podziękował wszystkim członkom komitetu za owocną współpracę i dał wyraz najwyższego uznania wobec przychylnego stanowiska, jakie w odniesieniu do poczynań komitetu zajęła prasa łódzka.

Z muzyki

—o—

Koncert symfoniczny

pod dyrekcją Ignacego Neumarka

Drugi w bieżącym sezonie koncert orkiestry filharmonicznej istotnie zasłużył sobie na nazwę „wielkiego", przedewszystkiem ze względu na dobór programu. Symfonja czwarta Brahmsa, kilka fragmentów muzyki baletowej Mozarta (dla uczczenia 175-ej rocznicy urodzin kompozytora), wreszcie koncert wiolonczelowy Haydna — oto program wieczoru, który zresztą i pod względem odtwórczym stał na poziomie, przypominającym dawne dobre czasy rozkwitu łódzkiej orkiestry filharmonicznej.

Niemała to zasługa świetnego kapelmistrza Ignacego Neumarka, którego wybitne umiejętności i wielki dar odtwórczy i tym razem odniosły tryumf najwyższy. Jeśli orkiestra nasza, której praca siłą rzeczy tylko w sposób dorywczy się odbywa, zdobyć się potrafiła na oddanie Brahmsa naogół poprawne, uważamy to za sukces duży i godny podkreślenia.

Solista wieczoru, Emanuel Feuerman grał koncert Haydna. Trudno przypuścić, by ktokolwiek dziś tak nieskazitelnie pięknie, tak czarująco zarówno w wyrazie, jak i barwie gry oddać potrafił ten utwór. Feuerman — to bezsprzecznie jeden z największych wirtuozów współczesnych, a jeśli chodzi o jego instrument, być może nawet największy wiolonczelista doby dzisiejszej.

L. P.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

CZWARTEK, dnia 29-go stycznia.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie 12.05—12.35: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska Nr. 160. 12.35—14.00: Koncert szkolny z Filharmonji Warsz. Wykonawcy: Ork. Filharm. Warsz. pod dyr. J. Ozimińskiego, chór męski „Harfa" pod dyr. Wacława Lachmana, Adam Dobosz (tenor) i L. Urstein (akomp.). W programie utwory Edwarda Griega 14—14.10: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 14.10—15.35 Przerwa. 15.35—15.50: Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej z Warsz 15.50—16.10: Odczyt z Wilna: „Moja technika fotograficzna" — wygłosi Jan Bułhak. 16.15—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych z Warsz. 17.15—17.40: Odczyt z Krakowa: „Piękno zimowe naszych gór" — prof. dr. Walery Goetel 17.45—18.45: Koncert poświęcony twórczości Piotra Maszyńskiego. Wykonawcy: Maria Mokrzycka (sopran). Zofja Ossendowska (skrz.), Jadwiga Zaleska (fort.) i Ludwik Urstein (akomp.). Słowo wstępne wypowie prof. St Niewiadomski (trans. z Warszawy). 18.45—19.10: Rozmaitości. 19.10—19.25: Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny. 19.25—19.40: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40—20: Prasowy dziennik radjowy z Warsz. 20—20.15: Feljeton p. t. „Moja znajoma" — wygłosi p. Ewa Ostachiewiczówna (tr. z Warsz.). 20.15—22.45: Transmisja z Konserwatorjum Warszawskiego koncertu laureatów moskiewskich konserwatorjów państwowych. Wykonawcy: Olga Leontjewa (m.-zopran), Borys Bierlin (fortepian) i Aleksander Wołodin (klarnet). 22.45—24.00: Komunikaty: POT, meteor., policyjny, sportowy oraz muzyka taneczna z Warszawy.

PIĄTEK, dnia 30 stycznia 1931 roku.

11.58—12.05 Sygnał czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie 12.[illegible]—13.15 — Muzyka z płyt gramof. z f. A. Klingbeil. Łódź. Piotrkowska 160. 13.15—13.25 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25 — 15.50 Przerwa. 15.50—16.10 Lekcja języka francuskiego z Warszawy. 16.15—16.25 Komunikat Polskiego Związku Krótkofalowców z Warszawy. 16.25—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 17.15—17.40 „Nowo-Yorskie drapacze chmur i Waszyngtońskie ogrody" — wygł. p. Wanda Pełczyńska (tr. z W-wy 17.45—18.45 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry dętej 36 P. P. pod dyr. Stefana Śledzińskiego (tr. z W-wy) 18.45—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.25 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczyt. programu na dzień następny. 19.25—19.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40—20.00 Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. 20.00—20.15 Pogadanka muzyczna — omówienie koncertu symfonicznego. wygł. Karol Stromenger (tr. z W-wy). 20.15 — Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Ork. Filh. Warsz. pod dyr. G. Fitelberga i Stefan Frenkiel (skrz.). Po koncercie komunikaty: PAT., meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz retransmisje stacyj zagranicznych („Spacer detektorem po Europie").

U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie, łagodnie działająca naturalna woda gorzka „Franciszka - Józefa" przyczynia się do dobrego trawienia, daje im spokojny, wolny od ciężkich myśli sen. — Żądać w aptekach.

O WOLNY WYBÓR... APTEKI

Dla otrzymania lekarstwa ubezpieczony musi niekiedy przebyć kilka kilometrów i stracić 3—4 godziny czasu.

Kasa chorych winna usunąć te usterki organizacyjne.

Jak wiadomo na terenie kasy chorych m. Łodzi została wprowadzona, tytułem próby, instytucja lekarzy domowych. Do czasu definitywnego załatwienia tej tak bardzo żywotnej i doniosłej dla ubezpieczonych sprawy, eksperyment dotyczący ustanowienia lekarzy domowych został ograniczony narazie do zastosowania go w jednej tylko lecznicy I, mieszczącej się przy ul. Karola. Lecznica ta obsługuje ubezpieczonych, zamieszkujących w południowej dzielnicy miasta, zajmującej bardzo poważną, jeśl. idzie o rozmiar, przestrzeń.

I w związku właśnie z wprowadzeniem instytucji lekarzy domowych wyłania się doniosłej wagi kwestja, ściśle związana z całokształtem lecznictwa kasowego i stanowiąca nierozerwalną część jego.

Lecz nim przystąpimy do omówienia tej pierwszorzędnej wagi sprawy, rozpatrzmy pokrótce

na czem polega działalność lekarzy domowych.

Otóż w dzielnicy obsługiwanej przez I lecznicę, w poszczególnych jej punktach, znajduje się kilkunastu lekarzy, którzy pełnią funkcje lekarzy domowych. Każdy ubezpieczony w Kasie Chorych, w razie zachorowania, nie udaje się, tak jak dawniej, do lekarza ordynującego w lecznicy, do której dany ubezpieczony jest przynależny, lecz w pierwyszym rzędzie

obowiązany jest udać się do „lekarza domowego“,

którego gabinet przyjęć znajduje się najbliżej miejsca zamieszkania ubezpieczonego.

Po wyjawieniu swych dolegliwości „lekarzowi domowemu“, ubezpieczony zostaje przez niego (jeśli „lekarz domowy“ nie jest specjalistą choroby, na jaką dany ubezpieczony cierpi) **skierowany do specjalisty ordynującego w lecznicy przy ul. Karola.**

Korzyść, jaką odnoszą ubezpieczeni nie ulega żadnej wątpliwości, lecz jednocześnie wyłania się pierwszorzędnej wagi kwestja lekarstw, otrzymywanych przez ubezpieczonych

w aptekach Kasy chorych.

Idzie mianowicie o to, by dobrodziejstwo jakie daje ubezpieczonym kasa przez wprowadzenie instytucji lekarzy domowych nie zostało zredukowane do minimum, lub zupełnie zanulowane przez zaniedbanie tego wszystkiego, co może przynieść ubezpieczonym korzyść

Powód dla jakiego taki stan rzeczy mógłby łatwo nastąpić jest zupełnie jasny i zrozumiały.

Operujemy najprostszym przykładem:

Przypuśćmy, że chory zamieszkujący przy ul. Napiórkowskiego 136, lub na Karolewie (Lecznica I przy ul. Karola) udaje się do lekarza domowego, posiadającego swój gabinet przyjęć przy tejże ulicy. Lekarz domowy jest specjalistą choroby, na jaką ubezpieczony cierpi i nie odsyła ubezpieczonego do lecznicy, lecz sam udziela mu pomocy lekarskiej. Jak dotychczas wszystko składa się jaknajlepiej i chory jest z takiego obrotu sprawy zadowolony.

A dalej?

Z tym momentem wyłania się kwestja, która zupełnie niweczy dobrodziejstwo, jakiem jest dla każdego instytucja lekarzy domowych. Bo oto lekarz zapisał choremu lekarstwo, po które **chory zmuszony jest udać się do apteki kasowej, znajdującej się przy lecznicy I przy ul. Karola.** I mimo, że chory ku swemu największemu zadowoleniu otrzymał pomoc lekarską w bezpośredniej bliskości od miejsca swego zamieszkania, a tem samem, nie będąc zmuszony do udania się do lekarza ordynującego w lecznicy zaoszczędził sobie bardzo dużo czasu — musi on drogę do lecznicy, drogę wynoszącą kilka kilometrów, odbyć w tym celu, by otrzymać zapisane mu przez lekarza lekarstwo.

Dobrodziejstwo wprowadzenia instytucji lekarzy domowych zostaje w ten sposób zredukowane do minimum!

To jeszcze nie wszystko! Chory udał się z receptą do apteki Kasy chorych przy ul. Karola. Odbył drogę 3—4 kilometrów i po wręczeniu recepty otrzymuje polecenie zgłoszenia się po lekarstwo, wykonanie którego wymaga czasu, po 3 lub 4 godzinach!

Chory wraca do domu, w oznaczonym czasie przebywa przestrzeń dzielącą miejsce jego zamieszkania od apteki kasowej po raz trzeci i po otrzymaniu lekarstwa wraca do domu. Ma już to lekarstwo, lecz otrzymał je

po przebyciu 10—12 kilometrów

i po stracie kilku, lub kilkunastu godzin cennego czasu.

Dobrodziejstwo wprowadzenia instytucji lekarzy domowych zostaje w ten sposób zupełnie zanulowane!

Tymczasem zagranicą, np. w Wiedniu, kwestja ta została rozwiązana w sposób zupełnie prosty i nie nastręczający absolutnie żadnych trudności.

Ubezpieczony w kasie chorych, zamieszkując w jednym z 22 okręgów na jakie jest Wiedeń administracyjnie podzielony, udaje się

według własnego uznania i wyboru do lekarza specjalisty jaki w tym samym okręgu zamieszkuje

i poddaje się badaniu lekarskiemu. Po otrzymaniu recepty, chory udaje się do **jednej z aptek prywatnych i otrzymuje bez wszelkich formalności, jedynie po przedłożeniu recepty, lekarstwo przepisane przez lekarza.**

Chory nie traci niepotrzebnie czasu, nie jest zmuszony wędrować kilkunastu kilometrów w celu otrzymania lekarstwa i rzeczywiście korzysta z udogodnień, jakie mu opieka społeczna jest winna.

A między aptekami prywatnemi kasą chorych następują w raz na zawsze ustanowionych terminach rozliczenia z tytułu wydanych przez te apteki lekarstw.

Tego rodzaju załatwienie sprawy jest z wielu względów korzystne, zarówno dla ubezpieczonych jak i dla kasy chorych i dlatego właśnie należy je uważać za najsłuszniejsze.

I właśnie dlatego przy przeprowadzonej obecnie u nas w Polsce reorganizacji lecznictwa kasowego kwestja jako najdalej idących udogodnień dla ubezpieczonych winna być brana w pierwszym rzędzie pod uwagę i nie wolno przy niej pominąć tak istotnej w lecznictwie kasowem części składowej jaką są apteki i lekarstwa.

Be

Bandyta chicagowski w Łodzi?

Fantastyczne pogłoski o przeszłości reemigranta amerykańskiego.

Niesamowita legenda została rozwiana przez władze.

O szeregu już dni krążyły po Łodzi jakieś fantastyczne pogłoski, które wywoływały duże poruszenie w dzielnicy bałuckiej. Opowiadano, iż *w mieście naszem przebywa członek szajki słynnego w całym świecie bandyty amerykańskiego, Al Capone*, o którego pobycie w Niemczech prasa zagraniczna podawała sążniste sprawozdania.

Członkiem bandy Al Capone miał być dość popularny na łódzkim bruku reemigrant amerykański, pan Z.

Pan Z. zjawił się w naszem mieście dopiero przed dwoma laty. Już wówczas opowiadano, że przywiózł ze sobą duży kapitał i

pragnie odegrać dużą rolę w miejscowym przemyśle.

W kilka miesięcy po swym przyjeździe, pan Z. ożenił się z właścicielką jednej z większych w Łodzi masarni.

Wynajęli oni sobie luksusowe mieszkanie.

Pan Z. zakupił olbrzymi plac na ulicy Zgierskiej i

rozpoczął budowę luksusowego domu,

który miał być ostatnim wyrazem techniki i architektury i przewyższyć pod każdym względem nowowybudowane kamienice ze śródmieścia.

W gmachu, wznoszonym przez tajemniczego reemigranta, miało się mieścić

największe w Łodzi kino

dla najszerszych sfer ludności bałuckiej, duża kawiarnia, bar, dancing oraz kilkadziesiąt mieszkań i sklepów.

Gdy po opracowaniu szczegółowych planów przez inżynierów-architektów, rozpoczęto wreszcie budowę, pan Z. nabył jeszcze jeden plac, tym razem w śródmieściu, i postanowił wznieść drugą kamienicę.

Do wykonania nowego planu budowlanego jednak nie przystąpił.

Gdy niedawno wstrzymał również budowę reprezentacyjnego gmachu przy ulicy Zgierskiej,

poczęły o nim krążyć istne legendy.

Rozpuszczano pogłoski, iż pan Z. posiada majątek znacznie większy, niż najbardziej znani łódzcy przemysłowcy dorobił się go na

wyprawach bandyckich i szmuglu alkoholu w Ameryce.

Miał on być ulubieńcem swego szefa Al Capone, który obdarzał go najgłębszem zaufaniem i powierzał mu pieniądze i swe najgłębsze tajemnice.

Gdy wreszcie władze amerykańskie zainteresowały się polskim pomocnikiem groźnego herszta chicagowskiego,

pan Z. był zmuszony uciec do kraju.

Osiadł on w Łodzi i postanowił zostać przedsiębiorcą budowlanym na szeroką skalę. Planów tych nie zrealizował tylko z tego względu, iż niedawno dowiedział się, iż władze amerykańskie już ustaliły jego obecne miejsce pobytu i zamierzają zwrócić się do władz polskich by go wydały w ich ręce.

Pan Z. postanowił więc się ukryć.

Fantastyczne te historje krążyły po Łodzi tak długo, dopóki nie dowiedział się o nich wydział śledczy.

Wszczęto dochodzenie.

Okazało się, iż *pan Z. nigdy nie miał nic wspólnego ani z Al Capone, ani z żadnymi innymi bandytami amerykańskimi.* Dorobił się on w Nowym Yorku majątku uczciwą drogą i nie był nigdy poszukiwany przez władze.

Budowę domu przerwał tylko ze względów technicznych i bynajmniej nie zrezygnował ze swych zamiarów.

W ten sposób legenda o tajemniczym wspólniku Al Capone rozwiała się zupełnie.

(d)

Bezpartyjne związki zawodowe

powstać mają w Łodzi z inicjatywy b. ministra Moraczewskiego.

W łonie P.P.S. dawnej Frakcji rewolucyjnej dokonał się ostateczny rozłam. Rozłam ten objął nie tylko Warszawę, ale również wszystkie miasta na terenie których pracowała PPS. frakcja. Z organizacji politycznej wyodrębniła się najliczniejsza grupa, pod wodzą b. ministra Moraczewskiego, która postanowiła zająć się tworzeniem

bezpartyjnych klasowych związków zawodowych,

niezależnych od żadnej partji politycznej czy stronnictwa.

B. poseł Jaworski natomiast pozostał przy kierownictwie organizacji politycznej PPS. frakcji.

W związku z tem na terenie Łodzi rozpoczęła się usilna praca nad organizacją nowych związków zawodowych. Związki te, stojąc na gruncie klasowym, będą całkowicie uniezależnione od wszelkiego rodzaju wpływów partyjnych i będą miały za zadanie wyłącznie

obronę interesów ekonomicznych robotników i pracowników.

W dniu wczorajszym prezes nowych związków, J. Moraczewski, wydał odezwę do ogółu robotników i pracowników, w której zawiadamia o tworzeniu silnej organizacji bezpartyjnych, klasowych związków. W myśl tej odezwy członkiem związków zawodowych może zostać

każdy pracownik bez względu na swą przynależność partyjną.

W obrębie związków zawodowych nie będzie dopuszczalna żadna agitacja na rzecz jakiejkolwiek partji politycznej. Przy pobieraniu składek związkowych nie będą pobierane żadne składki na rzecz partji politycznych. Członkowie związków, w swej działalności związkowej nie będą mogli wykonywać żadnych poleceń, ani wskazówek od partji politycznych, do których należą. Związki bezpartyjne nosić będą nazwę

zrzeszenia klasowych związków zawodowych.

Odezwa podpisana została przez czołowych przywódców robotniczych, J. Moraczewskiego, A. Pączka, Z. Gardeckiego, M. Malinowskiego, P. Dewudzkiego, W. Lengi itd. (i).

CZEKOLADA
Kosma
(dawniej „SAROTTI“)
WSZĘDZIE DO NABYCIA!

Dr. med.
J. POLAK
Choroby wewnętrzne i Allergiczne.
astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm.)
Ul. 6-go Sierpnia 22 front I piętro
Tel. 164-21. — Przyjmuje w dni powszednie od godziny 6-ej do 7-ej. — w niedziele i święta od godz. 11-ej do 12-ej

Lekarz-dentysta
F. Horowicz - Kopciowska
ordynuje codziennie od g. 9-ej do 2-e
Moniuszki № 5. tel. 106-83.

5 franków obaliły Steega.

Porażka parlamentarna gabinetu Steega jest pierwszym od dawnego czasu upadkiem gabinetu w Europie **wskutek zbyt zaawansowanej pomocy agrarnej.** W tym sensie jest istotnie niepowszednią sensacją w obecnych nastrojach.

Położenie rolników francuskich jest niewątpliwie ciężkie. Prawdopodobnie lżejsze, aniżeli w innych krajach europejskich, wobec większej ogólnej równowagi gospodarstwa francuskiego. — Czynnikiem ulgi jest mniej więcej równomierny rozkład sił produkcyjnych pomiędzy rolnictwem, przemysłem i handlem; dalej obfitość kapitału pieniężnego.

Mimo to światowy spadek cen zarysował się także silnie w obniżce poziomu cen francuskich.

Rząd podobnie jak w innych krajach podjął akcję pomocy agrarnej.

Podniesiono cła rolne i przemysłu rolnego. Na początku lata roku ubiegłego cło od centnara pszenicy podwyższono o 60 proc. Wynosiło przed podwyżką 50 franków (trzecia część ceny centnara; po podwyżce wynosi 80 franków. Cała ta podwyżka nie zdołała się jeszcze odbić w cenie, ale centnar, który spadł już był do 150 franków podniósł się w cenie do 170 franków.

Gabinet Steega zamierzał kontynuować politykę pro-agrarną. Zamierzono cały zespół środków, stosowanych obecnie zresztą prawie we wszystkich innych krajach. Zastosowano już ulgi podatkowe dla rolników (podatek gruntowy). Uruchomiono kredyty rolnicze, zwłaszcza zastawowe. Planowano stworzenie instytutu zbożowego o charakterze państwowego organu interwencyjnego, mającego — podobnie jak w innych krajach skupywać z wolnego rynku nadmiar wywierający zniżkowy nacisk na ceny. Zamierzono dalszą podwyżkę o kilkanaście franków na centnarze cła pszenicznego. Zamierzono rozbudować system subsydjów na podniesienie rentowności zawodu rolniczego.

Narazie Steeg projektował uruchomienie tych środków ochronnych w granicach niezbędnych dla przeciwdziałania światowej tendencji depresyjnej oraz podniesienia ceny centnara do 175 fr.

Jak widzimy, ta cena — o której wszystkie gazety świata pisały jako o powodzie upadku gabinetu Steega — jest tylko o 5 franków wyższa od obecnej ceny rzeczywistej.

Łatwo zrozumieć, że nie te 5 franków obaliły Steega. Chodziło raczej o cały system zamierzonych środków. — Przyczyną była wielka kontrakcja ze strony przedstawicieli ludności miejskiej. Handel i przemysł sprzeciwiły się energicznie dalszej forsownej akcji agrarnej. Sprzeciwiły się między innemi statystycznemu nastawieniu tej akcji.

Motywem przeciwdziłania jest obawa przed podwyżką kosztów utrzymania, płac — a tem samem produkcji. Francja dąży do ekspansji przez łagodne zniżenie cen.

Porażka Steega w walce o 5 franków jest znamiennem signum temporis.

Dr. A. Z.

Upadłości i nadzory.

Przed paru dniami wpłynęło do Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi podanie firmy **„J. Schapiro"** o udzielenie jej odroczenia wypłat.

Pełnomocnik firmy — adwokat Zauberman — nadmienia, iż odroczenie wypłat umożliwi korzystną realizację stosownej części aktywów i spokojną spłatę wierzycieli.

*

Jak już donosiliśmy w październiku r. ub. sąd apelacyjny w Warszawie udzielił odroczenia wypłat **Ojzerowi Milgromowi,** właścicielowi przedsiębiorstwa hurtowej sprzedaży sukna i kortów przy ul. Cegielnianej nr. 43 na trzy miesiące i uchylił wyrok Sądu Okręgowego co do odmowy udzielenia nadzoru.

W ciągu pierwszego okresu trzechmiesięcznego odroczenia wypłat stan finansowy firmy nie poprawił się o tyle, aby firma przewidywała możność spłacenia w całości wszystkich wierzycieli. Na sytuację materjalną firmy wpłynęła przedewszystkiem nadal niewyraźna konjunktura, nieznaczny popyt na towary i małe obroty.

Nie bez znaczenia będzie fakt, iż firma liczyła na otrzymanie odroczenia znacznie wcześniej niż rozstrzygnął sąd apelacyjny, albowiem podanie o odroczenie wypłat złożyła w dniu 12 maja r. ub. Wobec jednak otrzymania odroczenia wypłat w blisko pół roku później, plan sanacji, oparty na realizacji składu towarów w sezonie letnim, zawiódł zupełnie.

Aktywa firmy, według sporządzonego bilansu przez nadzorców sądowych— adw. Taraborkina i kupca Naftaliego na dzień 1 stycznia r.b., wynosiły 523.666 zł. z czego główniejsze pozycje stanowiły: towary — 87.740 zł., dłużnicy 37.194 zł., protesty, liczone na 50 proc. — 21.734 zł., oraz nieruchomość 375.000 zł., passywa zaś nieznacznie się różniły od aktywów, gdyż wynosiły 522.316 zł.

Poza bilansem wykazane obligo żyrowe wynosiło około 25.000 zł.

Z tego też powodu firma zmuszoną była złożyć podanie o otwarcie postępowania układowego, aby móc częściowo zaspokoić swych wierzycieli.

Jako propozycje układowe nadzorowana firma wysunęła: równomierne **zmniejszenie sumy długów o 30 proc. i spłacenie ich bez odsetek w ciągu 24 miesięcy** w 4 ratach, z których pierwsze dwie płatne po 15 proc. i drugie dwie po 20 proc. w różnych terminach, z których zapłata pierwszej raty nastąpić miała po upływie 8 miesięcy od daty zatwierdzenia układu przez Sąd.

Sprawę w kwestji otwarcia postępowania układowego rozpoznawał Sąd w dniu 27 stycznia r.b. i po wysłuchaniu opinji nadzorców sądowych, przychylił się do podania nadzorowanej firmy, zezwalając na otwarcie postępowania układowego.

Vistra
ZAWIERA GWARANCJĄ WYSOKOCENNE WŁÓKNO

DZIŚ
W czwartek, dn. 29 stycznia r. b. o g. 8 wieczór odbędzie się
W SALI FILHARMONJI
przy ul. Narutowicza 20

WIECZÓR PRELEKCYJNY
p. t.
VISTRA I JEJ NAJNOWSZE zastosowanie w włókiennictwie
połączony z pokazem wyrobów krajowych i zagranicznych.
Referaty wygłoszą najwybitniejsi fachowcy zagraniczni.
Imienne zaproszenia wydaje w godzinach biurowych
VISLANA-AJENTURA
Łódź, Traugutta 5.
Telefony: 181-52 i 184-42.

Na rynku przędzy bawełnianej

zauważyć się daje pewne ożywienie.

W ostatnim tygodniu na rynku przędzy bawełnianej nastąpiła poraz pierwszy od dłuższego czasu wydatna poprawa sytuacji, na skutek znacznie zwiększonego zapotrzebowania na przędzę. — Wzrost zapotrzebowania przypisać należy zwiększonej pracy przemysłu, w zwiazku ze zbliżaniem się sezonu letniego oraz zupełnemu brakowi zapasów przędzy na składach fabrykantów. Jak wiadomo bowiem, skutkiem stałego spadku cen, tkacze wstrzymywali się w ciągu kilku miesięcy od jakichkolwiek większych zakupów. Obecnie natomiast przędzalnie otrzymują szereg zamówień na najbliższe miesiące. W większości jednak wypadków przędzalnicy, z uwagi na bardzo niski poziom cen, rezygnują z dostaw przędzy na późniejsze okresy. O zwiększeniu zapotrzebowania na przędzę bawełnianą świadczy fakt znacznego zmniejszenia się zapasów przędzy. które do ostatniego tygodnia stale wzrastały, osiągając na podstawie statystyki zrzeszenia przędzalników półtora miljona kilogramów. W ciągu ostatniego tygodnia zapasy zmniejszyły się o 57 tysięcy kilogramów i wynoszą obecnie 1,266,000 kilogramów. Najbardziej poszukiwany jest 24/2 (do wyrobu pończoch) oraz 20 pojedyńcza wątkowa na krzyżowych cewkach do trykotaży. Ceny zmian nie wykazują. Tendencja całkowicie utrzymana.

Ceny najważniejszych numerów w gatunku lepszym utrzymują się następująco:

24/2 — 58 centów		
20/1 — 48	„	
20/2 — 56	„	
20/1 — 48	„	(w paczkach)
24/1 — 50	„	
32/2 — 68	„	

(c)

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 27 stycznia. Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 5.48, luty 5.49, marzec 5.53, kwiecień 5.57, maj 5.62, czerwiec 5.66, lipiec 5.70, sierpień 5.74, wrzesień 5.77, październik 5.81, listopad 5.85, grudzień 5.89, loco 5.64.

Liverpool, 27 stycznia. Bawełna egipska — zamknięcie: styczeń 8.36, marzec 8.31, maj 8.44, lipiec 8.59, wrzesień 8.77, listopad 8.87, loco 8.75.

Aleksandrja, 27 stycznia. Bawełna egipska — zamknięcie: sakellaridis: marzec 16.30, maj 16.75 lipiec 17.14, listopad 18.03, ashmouni luty 11.26, kwiecień 11.58, czerwiec 11.89, sierpień 12.10, październik 12.50.

Nowy Jork, 27 stycznia. Bawełna amerykańska — zamknięcie: Loco 10.50, kontrakty: luty 10.29, marzec 10.42, kwiecień 10.52, maj 10.66, czerwiec 10.75, lipiec 10.87, sierpień 10.99, wrzesień 10.99, październik 11.10, listopad 11.19, grudzień 11.28.

Nowy Orlean, 27 stycznia. Bawełna amerykańska — zamknięcie: marzec 10.41, maj 10.66, lipiec 10.88, październik 11.10, grudzień 11.26, Loco 10.16.

Ani grosza kredytu
bez zasięgnięcia informacji w Biurze
„WYWIAD KREDYTOWY"
Największe w Łodzi Biuro Informacji kredytowych — 1500 własnych korespondentów w kraju i zagranicą.
CEGIELNIANA 15, tel. 129-30, dawniej Wólczańska 17.

NAJSTRASZLIWSZA ZBRODNIA, TO ZABRAĆ DUSZĘ DZIECKA — WYDRZEĆ MU MOWĘ!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą", na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie zapotrzebowanie na dewizy było dość małe przy tendencji przeważnie mocniejszej Słabiej kształtowały się jedynie kursy dewiz na Szwajcarję i Wiedeń. Dolarem gotówkowym obracano po kursie 8.91.40 Notowano dewizy: Bukareszt — 5.31. Amsterdam — 358.75, Londyn — 43.32 i pół, New York — 8.914, Paryż — 34.97, Praga — 26.40 i pół, Sztokholm —238.78 Zurych — 172.60, Medjolan — 46.71 i pół. Za dewizy na Wiedeń chciano płacić 125.38. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin notowane były po kursie 212.01. W obrotach pozagiełdowych dolar gotówkowy kształtował się zniżkowo, a mianowicie 8.91 i jedna czwarta, rubel złoty — 4.75, rubel srebrny — 1.60, bilon — 0.75, czerwoniec— 3.30.

AKCJE: Na rynku akcyjnym mocniejsze były akcje Lilpopa, natomiast akcje Banku Polskiego notowane były po kursach niższych. Dla pozostałych tendencja — bez zmiany, przy obrotach dość ograniczonych. Notowano: Bank Polski — 153, Bank Zachodni — 70 Lilpopy— 20, Starachowice 11 i pół.

PAPIERY PROCENTOWE. W grupie papierów procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych obroty były dość ożywione przy tendencji mocnej. Większych obrotów dokonano pożyczką budowlaną, a to w związku ze zbliżającym się terminem ciągnienia. Również większym popytem cieszyła się pożyczka inwestycyjna. Notowano: 3 proc. poż. budowl. — 50 i pół, 4 i pół inwest. zwykła — 92—93, 5 proc. dolarowa — 49 i jedna czwarta — 50 i pół — 50 i jedna czwarta; 5 proc. konwersyjna — 48 6 proc. dolarowa — 68, 10 proc. kolejowa — 49 i jedna czwarta — 50 i pół — 50 i jedna czwarta, 5 proc. konwersyjna — 48, 6 proc. dolarowa — 68, 10 proc. kolejowa — 102 i trzy czwarte, 4 i pół proc. ziemskie — 51 i trzy czwarte —52 5 proc. W-wy — 57 i trzy czwarte, 8 pr. W-wy — 71 i pół,— 71 i jedna czwarta — 72, 10 proc. Lublina — 77, 10 proc. Radomia — 75 i pół, 6 proc. oblig. m. Warszawy 8-ma i 9-ta em. — 49 i pół. Drobne: 7 proc. ziem. dolarowe — 74. 4 i pół proc. m. W-wy — 53 i jedna czwarta, 10 proc. Siedlec 74 i jedna czwarta, za inwest. serjową żądano 99.

Losy kartelu.

Losy kartelu przędzalników w dalszym ciągu pozostają pod znakiem zapytania. Delegacja rady Zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej w Polsce w niezmienionym składzie pertraktuje z przedstawicielami kartelu, lecz, na razie przynajmniej, konferencje te nie zostały jeszcze uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Mimo to, indagowani przez nas wczoraj przedstawiciele kartelu stwierdzili, iż naogół są usposobieni optymistycznie, będąc przekonani, że prędzej czy później znalezione zostanie właściwe wyjście z sytuacji. **(c.)**

Zjazd naczelników urzędów skarbowych.

Na 14, 15 i 16 lutego wyznaczony został doroczny zjazd naczelników urzędów skarbowych z okręgu łódzkiej izby. Zjazd ten ma na celu omówienie całokształtu sytuacji podatkowej oraz rozpatrzenie metod wymiarowych na najbliższą przyszłość. W pierwszym rzędzie zjazd zrealizuje uchwały powzięte przez zjazd prezesów izb skarbowych, odbyty w ministerstwie skarbu. Poszczególne urzędy skarbowe przygotowują sprawozdania o sytuacji ekonomicznej płatników. Sprawozdania te wykazują kilkudziesięcioprocentowy spadek obrotów i, o ile zatwierdzone zostaną przez zjazd naczelników, bezsprzecznie wywrą wpływ na odpowiednie obniżenie wymiarów podatku przemysłowego. (c)

L. BARMARD.

Dobroczyńca.

W początkach stycznia, pewnej niedzieli, wybrałem się na spacer, myśląc o tem, jak to dobrze, że minęły już święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku i wszystkie troski, związane z temi świętami.

Nagle chwycił mnie ktoś za ramię.

— Jedno słowo, szanowny panie, — usłyszałem głos i gdy się odwróciłem, ujrzałem niskiego, przyzwoicie ubranego człowieka.

— Proszę, odparłem. — Czem mogą panu służyć?

— Chciałbym panu szepnąć tylko kilka słów — mówił szybko. — Pan jest właścicielem domu i mieszka pan 130 Crescant Avenue, prawda?

Skinąłem głową.

— A więc proszę pana, nie traćmy słów, jestem włamywaczem i chcę wyjaśnić panu, jaki związek zachodzi między panem, a moim zawodem.

— Czy zechce pan powtórzyć: jaki jest pański zawód? — zapytałem, sądząc, że źle słyszałem.

— Jestem włamywaczem — powtórzył niski mężczyzna — i, wie pan, — dodał poważnym tonem — w obecnej porze roku tysiące ludzi podobnych, jak pan szuka po nocy uczciwych, porządnych włamywaczy.

Nie mogłem w żaden sposób zrozumieć, na czem polega właściwie ta pomoc i zwierzyłem mu się z mych wątpliwości.

— Pan nie rozumie? Rozejrzyj się pan po swem mieszkaniu i spójrz pan na prezenty, jakie otrzymał pan z okazji Bożego Narodzenia. Niech się pan dobrze zastanowi. Ot naprzykład ten krawat, który pan nosi. Czy podoba się panu?

Spuściłem głowę i spojrzałem na niegustowny krawat, który nosiłem z obowiązku, gdyż otrzymałem go w prezencie na gwiazdkę od teściowej.

— Domyślam się, że nie nosi pan tego krawatu z zadowoleniem — dodał niski mężczyzna — i oto zbliżamy się do tego miejsca, gdzie pomoc moja okaże się korzystna.

Wyciągnął mały notesik i zajrzał do środka.

— Z kilku osobami, mieszkającymi na pańskiej ulicy, załatwiłem już tę sprawę i myślę sobie, że jeśli z panem dojdę również do porozumienia w takim razie będę mógł całą robotę wykonać w ciągu jednej nocy. Widzi pan, zawarłem z nimi umowę tego rodzaju, że w nocy zakradnę się do ich mieszkania i zrabuję wszystkie niepożądane prezenty gwiazdkowe oraz noworoczne, któremi obarczono ich w tym roku. Oto zapisałem sobie kilka przedmiotów, a więc niebieski swetr, flanelowy krawat, laska, kilka poduszek, wszystko to z jednego domu. Pan ten otrzymał owe prezenty od krewnych ze strony żony. Z sąsiedniego mieszkania mam zabrać tylko dwie wazy i pięć pudełek z cygarami.

Przyszło mi na myśl, że na moim biurku stoją również trzy nietknięte pudełka z cygarami.

— Mów pan dalej — dodawałem mu otuchy.

— Pozatem nie mam więcej nic do powiedzenia. Albo pan się zgodzi, w takim razie złożę panu w nocy wizytę, albo pan się nie zgodzi — w takim razie trudno. Ale ten krawat, który pan nosi jest bardzo mocny i długo będzie panu uprzykszał życie.

— Pan mnie zaciekawia. Rzeczywiście mam kilka przedmiotów, które chętnie ofiarowałbym złodziejowi. Przypuszczam jednak, że pan tego nie czyni z amatorstwa.

Niski mężczyzna spojrzał na mnie ze zdziwieniem.

— Więc powiedzmy — pięć funtów? — zaproponowałem.

— Niech pan jeszcze coś dołoży.

— Dobrze. Pan wart tego. A teraz niech pan notuje: trzy pudełka cygar, fajka, wielkie pudło z papierosami, trzy popielniczki, cztery kalendarze do zdzierania i pięć okropnych waz. I oczywiście ten krawat. Na litość boską, niech pan tylko nie zapomni zabrać tego krawatu.

— Bądź pan spokojny, wszystko będzie w porządku.

— Doskonale — potrząsnąłem jego ręką. — Pan jest prawdziwym dobroczyńcą. Więc, w czwartek w nocy.

— Dobrze. Przyjdę napewno w czwartek w nocy. Gdyby pan chciał kiedykolwiek pozbyć się przykrych upominków, proszę mnie zawiadomić.

★

Włamywacz był bardzo energiczny. Skradł wszystkie prezenty, które sprawiały mi przykrość i na dodatek zabrał jeszcze futro, złoty zegarek i dwieście funtów gotówką.

Tłum. — JOT.

Czytajcie
„EXPRESS WIECZORNY“

Dnia 28 stycznia 1931 roku zgasł nieodżałowany
B. P. Doktór med.
ZYGMUNT MAKOW
Honorowy Prezes Towarzystwa Niesienia Pomocy Głuchoniemym „Ezras-Ilmim".
W zmarłym tracimy gorliwego współpracownika, a nieszczęśliwi głuchoniemi zacnego opiekuna.
Cześć Jego pamięci!
Zarząd i personel Towarzystwa Niesienia Pomocy Głuchoniemym.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Piłsudskiego Nr. 51 nastąpi dziś, w czwartek o godz 12-ej w po.

Zabójstwo w łódzkiej hucie szklanej.

Sąd skazał Kurka na 5 miesięcy więzienia.

Przed kilku miesiącami władze policyjne zostały zaalarmowane morderstwem, dokonanem w domach familijnych łódzkiej huty szklanej przy ulicy Nowej 18—20.

W domach tych między innymi zamieszkiwał Józef Wiązowski wraz ze swą kochanką, Anną Rosochacką. Wiązowski swego czasu ogłosił, iż pragnie sprzedać rewolwer.

Po paru dniach zgłosili się doń w tej sprawie jacyś dwaj mężczyźni. Wiązowski w obecności kochanki pokazał im broń. Przybyli obejrzeli dokładnie rewolwer i spytali o cenę.

Gdy Wiązowski zażądał 50 złotych, jeden z nich oświadczył mu, iż taki stary grat jest wart najwyżej 30 złotych. Mówiąc to wyciągnął z kieszeni własny rewolwer i

począł nim manipulować,

by wykazać Wiązowskiemu, iż jego rewolwer jest znacznie lepszej konstrukcji.

W tym momencie padł strzał.

Wiązowski, ugodzony w głowę przez nieznajomego, runął na podłogę i po paru chwilach

wyzionął ducha.

Rosochacka, będąca świadkiem zabójstwa poczęła rozpaczliwie wzywać pomocy.

Obaj mężczyźni rzucili się do ucieczki. Nadbiegli sąsiedzi zabitego puścili się za nimi w pościg, lecz ich nie zdołali przyłapać.

O zabójstwie doniesiono policji. Władze, w toku dłuższego dochodzenia, zdołały ustalić iż

Wiązowskiego zastrzelił Jan Kurek.

Kurek, po dokonaniu krwawego czynu, nie przychodził do domu, gdyż wiedział, że jest poszukiwany przez władze. Ukrywał on się przez szereg tygodni u znajomych i miał już zamiar wyjechać z Łodzi, gdy zupełnie nieoczekiwanie został zatrzymany przez wywiadowców wydziału śledczego.

Wczoraj stanął on przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Żabińskiego. Oskarżał prokurator Konorski.

Kurek na sprawie opowiadał szczegółowo o okolicznościach zabójstwa. Twierdził, iż **był przekonany, że rewolwer jest rozładowany i z tego względu nacisnął cyngiel.** Gdy padł strzał, uciekł z mieszkania, gdyż obawiał się że może być posądzony o morderstwo z premedytacją.

W charakterze świadków zbadano Władysława Piaskowskiego, z którym przyszedł oglądać broń oraz przyjaciółkę zabitego, Rosochacką. Potwierdzili oni okoliczności wypadku, podane przez oskarżonego.

Sąd skazał Kurka na pięć miesięcy więzienia.

dg.



ASPIRIN BAYER TABLETKI
ciągle jeszcze niedoścignione
jako środek przeciwko
Bólom głowy, Zębów, Przeziębieniu i Reumatyzmowi
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Zastanów się, zanim oskarżasz.

Sąd skazał Kędzierskiego na 200 zł grzywny.

Spadkobiercy Kazimierza Kędzierskiego, właściciela majątku ziemskiego Parzęczewo pod Łodzią, już w parę dni po jego śmierci poczęli się kłócić ze sobą.

Gdy gromadzili się codziennie i rozpoczynali obrady nad podziałem spuścizny, brali się często za bary.

Któregoś dnia przyniesiono na konferencję wódkę. Gdy wszyscy spadkobiercy, synowie, córki i szwagrowie, wypili po kilkanaście kieliszków

spór stał się jeszcze gwałtowniejszy.

Poważnieni członkowie rodziny podzielili się na dwie grupy i poczęli się wzajemnie okładać.

Nagle padł strzał.

Szwagier zmarłego właściciela majątku, Mieczysław Jabłonowski, pobiegł natychmiast na policję i oświadczył, iż członkowie wrogiej mu grupy spadkobierców

chcieli go zabić.

Gdy przybyła policja, okazało się iż rannym był Stefan Kędzierski, który z kolei oskarżył Jabłonowskiego o usiłowanie zabójstwa.

Nazajutrz młody Kędzierski cofnął jednak swe zeznania.

— Byłem pijany — tłumaczył się. — Gdy usiadłem na kanapie, rewolwer, który miałem w kieszeni

sam wystrzelił.

Myślałem wówczas, że to ktoś mnie chciał zabić, ale później, gdy otrzeźwiałem, przekonałem się, że to ja właściwie byłem winien.

Policja, która już w międzyczasie wszczęła dochodzenie w sprawie usiłowania zabójstwa, umorzyła całą sprawę.

Młody Kędzierski, który sam sobie zadał dość ciężką ranę nadomiar złego został pociągnięty do odpowiedzialności

za fałszywe oskarżenie szwagra.

Wczoraj stanął on przed łódzkim sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Żabińskiego. Oskarżał prokurator Konorski.

Kędzierski na sprawie tłumaczył się tak samo, jak i na śledztwie.

Sąd, po zbadaniu świadków, *skazał go na 200 zł. grzywny, a w razie niemożności zapłacenia na miesiąc aresztu.* ag.

Sport.

—o—

Raid motocyklowy Unionu

rozpoczyna się w niedzielę.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się doroczny raid motocyklowy Unionu, w którym wezmą udział obok motocyklistów łódzkich tak że motocykliści innych klubów. Trasa raidu nie została zmieniona i wygląda następująco: **Łódź — Aleksandrów — Lutomiersk, — Uniejów — Turek — Kalisz — oraz w drodze powrotnej Kalisz — Opatówek — Błaszki — Sieradz — Zduńska Wola — Łask — Pabianice — Łódź.**

Razem 285 klm. Raid rozpocznie się w niedzielę o godz. 9-ej rano i potrwa dwa dni. Dla zwycięzców raidu tego przewidziana jest bogata ilość nagród.

Mistrzostwa kolarskie

świata w Polsce?

Z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych decydujący mecz hokejowy o mistrzostwo podokręgu łódzkiego między ŁKS. a Unionem nie mógł jak wiadomo dojść do skutku ubiegłej niedzieli.

Ponieważ mistrz musi być wyłoniony do dnia 1 lutego, przeto wyznaczony na ubiegłą niedzielę mecz ŁKS — Union rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę.

W wypadku gdyby i tym razem spotkanie się nie odbyło do rozgrywek finałowych o wejście do klasy A stanie ŁKS wraz z mistrzem grupy warszawskiej prawdopodobnie Marymontem.

Bokserzy Geyera

zaproszeni do Warszawy.

Bokserzy Geyera w Łodzi zaproszeni zostali na mecz bokserski do Warszawy. Łodzianie zmierzą swe siły z drużyną bokserską Centralnych Warsztatów Samochodowych.

Mistrzostwa hokejowe

podokręgu łódzkiego.

Wniosek Polski o zorganizowanie kolarskich mistrzostw świata w r. 1934 w Warszawie rozpatrywany będzie na kongresie kolarskim w Paryżu w dniu 8 lutego.

AKADEMICKI BAL REPREZENTACYJNY.

Znane są w mieście naszem imprezy, organizowane przez młodzież akademicką, to też nic dziwnego, że wielkie zainteresowanie wzbudził „Bal Reprezentacyjny" T-wa Bratniej Pomocy Studentów Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi, który odbędzie się w salach uczelni w sobotę, dnia 7 lutego b. r. przy ul. Nowo-Targowej Nr 24.

Protektorat nad balem raczyli przyjąć: pan wojewoda łódzki Władysław Jaszczołt, Ich Magnificiencje rektor W.W.P. prof. dr. Teodor Vieweger i prorektor prof. dr. Stanisław Słoński.

Dochód z urządzanej imprezy jest całkowicie przeznaczony na cele samopomocowe, pomoce naukowe oraz opłacanie czesnego za niezamożnych studentów.

Cel imprezy nastrój, jaki panował na poprzednim balu reprezentacyjnym, miła, nowemi dekoracjami ozdobiona, sala, tradycyjny kotyljon, wyborowa orkiestra pod batutą Leona Kantora, bufet organizowany przez panie gospodynie i cały szereg innych atrakcyj dają gwarancję, że tegoroczny bal stanie się rendez-vous całej eleganckiej i wytwornej Łodzi.

Wejście na bal wyłącznie za zaproszeniami imiennemi. Początek o godz. 23-ej. Bilety w cenie zł. 8 dla gości i zł. 5 dla wojskowych w mundurach i studentów, będą do nabycia przy wejściu.

Dr. Med.
M. Jakobson
CHIRURG. — — Nowotargowa 22.
Godziny przyjęć 6-8 wiecz. powrócił.



Kronika codzienna całej Polski

Piotrków Trybunalski

REGULACJA MIASTA.

W sali rady miejskiej odbyło się onegdaj wieczorem posiedzenie przy współudziale członków Rady miejskiej, inżynierów, przedstawicieli właścicieli nieruchomości i lekarzy w sprawie regulacji miasta. Szczegółowy plan regulacji miasta w obszernym referacie przedłożył inż. Ulatowski z Torunia.

STRAJK WŁOSKI NA HUCIE „HORTENSJA".

Od dwuch dni trwa na hucie „Hortensja" w Piotrkowie strajk włoski z powodu zapowiedzianego obniżenia przez dyrekcję huty plac robotnikom na 25 procent.

OFIARA PRACY.

Onegdaj wieczorem zauważyli robotnicy na torze kolejowym na stacji Baby pod Piotrkowem ciało przejazdowego tej stacji Franciszka Janosika, który dawał lekkie oznaki życia. Jak stwierdzono Janosik prawdopodobnie został uderzony w głowę przez przejeżdżający pociąg towarowy. Ciężko rannego przewieziono natychmiast do szpitala św. Trójcy w Piotrkowie, gdzie po drodze zmarł. Zwłoki zabezpieczono do przybycia władz sądowych.

Katowice.

ROBOTNIK RZUCIŁ SIĘ POD POCIĄG.

Wczoraj o godz nie 5-ej popołudniu na szlaku kolejowym Chorzów - Machałkowice rzucił się pod pociąg osobowy zdąrzający z Chorzowa robotnik Jan Szuliński, znajdujący się bez pracy. Tegoż dnia kilka jeszcze innych osób usiłowało popełnić samobójstwo. Powodem rozpaczliwych czynów był brak środków do życia i brak pracy.

Częstochowa.

Oddział redakcyjny i administracyjny ulica „Panny Marji" Nr. 21, tel. 4-48.

OBNIŻENIE CEN WYROBÓW MASARSKICH.

Cennik wyrobów wędliniarskich oraz mięso uległ dalszej zniżce, od 30 do 40 proc. na kilogramie. Cena bułek również została obniżona o 25 proc. na kilogramie.

PRZYJAZD KURATORA SZKOLNEGO.

Przybyli do naszego miasta: kurator okręgu krakowskiego prof. Kupczyński i kilkunastu wizytatorów, którzy przy udziale nauczycieli tutejszych szkół powszechnych odbyli konferencję w sprawie metod nauczania.

ZŁODZIEJE WĘGLOWI CHCIELI OKRAŚĆ POCIĄG.

Wczoraj do pociągu towarowego między Orbinowem a Bleszczem wtargnęło kilku nieznanych sprawców, którzy poczęli wyrzucać z wagonu węgiel. Sprawcy poturbowali hamulcowego, który stawił opór.

Policja wszczęła dochodzenie w tej sprawie.

BUDOWA DWORCA CENTRALNEGO

Na wiosnę rozpocznie się budowa dworca centralnego dla autobusów zamiejskich. Dworzec stanie na obszernym placu przy zbiegu ulicy Warszawskiej i Koszarowej. W najbliższych dniach zarząd miasta Częstochowy rozstrzygnie komu powierzyć budowę i eksploatację dworca, który dotychczas znajduje się naprzeciw dworca kolejowego.

Kalisz.

Oddział administracyjny ul. Złota 14.

ZAOSTRZENIE STRAJKU W GARBARNI DEUTSCHMANA.

Po udaremnionych pertraktacjach ze strajkującymi, garbarnia przyjęła nowych robotników. Dzisiaj rano strajkujący robotnicy wywołali bójkę z nowymi robotnikami, nie chcąc ich dopuścić do pracy. Wezwana policja położyła kres zajściom.

Pomorze.

Oddział redakcyjny dla Województwa Pomorskiego i Wolnego Miasta Gdańska: Gdynia-Pensjonat Victoria-Regia, tel. 19 02.

SPRAWA KOMUNIKACJI TROYLLEBUSOWEJ W GDYNI.

W celu zbadania rentowności i celowości Troyllebusów wyjechała wycieczka magistracka w skład której weszli: inż. Piaskiewicz, inż. Zaorski, radny Zaleski oraz dyrektor Miejskiego Towarzystwa Komunikacyjnego inż. Goldhar.

Wycieczka udaje się do Düsseldorfu, Bruksełli i Kopenhagi. Jak wiadomo Troyllebusy są to autobusy zasilane pradem elektrycznym. Są one tańsze od autobusów o 30 groszy na jednym wozokilometrze i dużo tańsze od tramwajów, dla których potrzebne jest przecież bardzo kosztowne ułożenie sieci tramwajowej. W państwach Zachodniej Europy troyllebusy odgrywają b. poważną rolę komunikacyjną, jako jeden z szybkich i najtańszych środków lokomocji.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI W GDYNI BUDUJE WŁASNY DOM.

Komunalna Kasa Oszczędności w Gdyni przystępuje do budowy własnego olbrzymiego domu, który stanie na placu odkupionym od magistratu przy ulicy Ś-to Jańskiej. Koszt budowy obliczony jest na 900.000 złotych. Dom budowany będzie stopniowo z funduszów kapitału zasobowego. W roku bieżącym wybudowane będą dwie kondygnacje.

Należy nadmienić, że Komunalna Kasa Oszczędności w Gdyni jest pod względem wysokości obrotów drugą kasą w Polsce. W roku pozaprzeszłym obroty K. K. O. w Gdyni wynosiły 100 miljonów złotych, w roku ubiegłym obroty te **doszły olbrzymiej sumy 178 miljonów złotych.** Dyrektorem Komunalnej Kasy Oszczędności w Gdyni jest **p. Franciszek Lindze,** który od szeregu lat pozostaje na tym stanowisku, przyczyniając się niezmordowaną swą pracą do coraz większego rozwoju tej tak niesłychanie pożytecznej instytucji.

RĘCE MAŁYCH POLAKÓW ZAGRANICĄ WYCIĄGAJĄ SIĘ DO POLSKI PO ELEMENTARZ!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą", na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Tarnów.

Oddział administracyjny ul. Piłsudskiego L. 15.

NIEDOMAGANIA POCZTY.

Mnożą się skargi na pocztę tarnowską. Do roznoszenia listów było przed wojną 25 listonoszy a miasto nasze liczyło 30.000 mieszkańców. Obecnie gdy miasto liczy 60000 mieszkańców znajduje się tylko 15 listonoszów. List wysłany ekspresem z Tarnowa do Krakowa przyszedł po trzech dniach. Stwierdzono również w pewnym wypadku, że z listu poleconego wyjęto 50 zł., zniszczono kopertę wewnętrzną, w której znajdowały się pieniądze i list po zalepieniu wysłano w dalszą drogę.

Sądzimy że dyr. Malinowski usunie niedomagania. Wskazane byłoby również aby stoliki w hallu pocztowym zaopatrzone zostały w przybory do pisania.

ECHA UCIECZKI KOMUNISTY Z WIEZIENIA.

Swego czasu donosiliśmy, że z więzienia tarnowskiego uciekł znany komunista Haber, prowadzony do dentysty przez dozorcę Oleksego. Oleksy został zawieszony w swych czynnościach, obecnie zaś po pochwyceniu Habera w Krakowie, o czem obszernie donosiliśmy, Oleksy wrócił do służby.

Radomsko.

Oddział administracyjny ul. Reymonta 7.

LIST ZAGINIONEGO Z AFRYKI.

W zeszłym roku zniknął w jakiś tajemniczy sposób młodzieniec z pobliskiej wsi. Wszelkie starania rodziny celem odnalezienia zaginionego nie odniosły żadnego skutku. Ostatnio napisał on list do kolegi. Jak się okazuje, zaciągnął się brawurowy młodzieniec do Francuskiej Legji Cudzoziemskiej i jako żołnierz tejże, został odtransportowany do Afryki.

Za jego przykładem poszli dwaj inni młodzieńcy, którzy w ubiegłym tygodniu wyruszyli w drogę bez wiedzy rodziców.

Sosnowiec.

REDUKCJA CEN W RESTAURACJACH.

W związku z redukcją cen mięsa odbyło się dziś posiedzenie w magistracie miasta Sosnowca celem dalszej redukcji cen w jadłodajniach i restauracjach.

Komisja cennikowa artykułów żywnościowych zbierze się jutro, celem redukcji ceny mleka — Jak już podawaliśmy **z dniem 1 lutego litr mleka ma kosz**tować 40 groszy.

ZEBRANIE STOW. OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI.

Dnia 31 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w magistracie miasta Sosnowca walne zebranie stowarzyszenia opieki nad zwierzętami, na którem dotychczasowy zarząd złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności. Poczem dokonano wyboru nowego zarządu.

NOWE PRZEPISY MELDUNKOWE.

Na podstawie rozporządzenia o nowej ustawie meldunkowej magistrat miasta Sosnowca wyda w tych dniach specjalne rozporządzenie dla właścicieli nieruchomości w sprawie specjalnej numeracji domów i mieszkań.

ROBOTNIK ZASYPANY.

Mieszkaniec wsi Psarny powiatu Łaguszowskiego Paweł Gnyszek został podczas wykopywania gliny w tutejszej cegielni zasypany urwiskiem piasku, skutkiem czego doznał obrażenia całego ciała i przewieziony został do szpitala.

UJĘCIE ZŁODZIEJA.

W związku z podaną wczoraj wiadomością o kradzieży w mieszkaniu Rajzli Altman, dowiadujemy się, że sprawca kradzieży Adam Śliwiński został ujęty i oddany do dyspozycji władz sądowych.

Tragiczna śmierć

znakomitej tancerki rosyjskiej

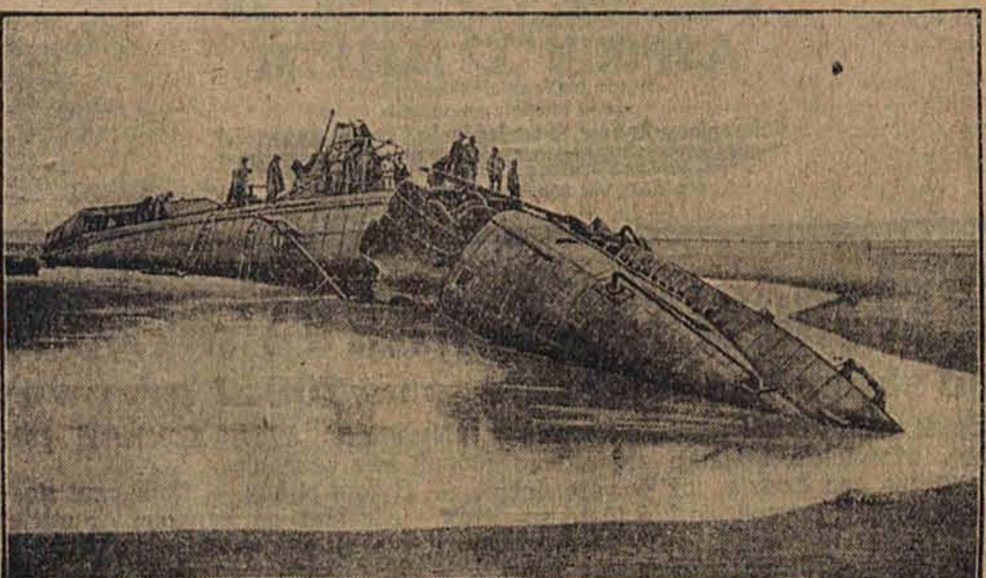
Przed kilku dniami depesze doniosły o śmierci *słynnej tancerki rosyjskiej Pawlowej,* która zmarła w szpitalu w Hadze. Śmierć nastąpiła pośrednio wskutek katastrofy kolejowej. Pociąg, w którym jechała znakomita tancerka z Riviery do Paryża na gościnne występy najechał na pociąg towarowy, skutkiem czego wykoleiło się kilka wagonów, a między nimi również ten, w którem przebywała Pawłowa.

Działo się to w nocy. Wszyscy pasażerowie musieli wysiąść, obawiano się bowiem wybuchu pożaru. Tancerka, wyrwana ze snu, kilka godzin czekała wśród nocy przy niezwykle silnym mrozie na przybycie pomocniczego pociągu. Po przybyciu do Hagi *dostała natychmiast silnej gorączki.*

Umieszczono ją w sanatorjum. Z Paryża zawezwano najznakomitszych profesorów, którzy *przybyli do Hagi aeroplanem.* Mimo troskliwej opieki lekarskiej Pawłowa wyzionęła ducha, *wskutek zapalenia płuc i silnego wstrząsu nerwowego.*

Pawłowa była jedną z ostatnich reprezentantek klasycznego baletu rosyjskiego. Do jej najwspanialszych kreacji choreograficznych należy cudowna *„Śmierć łabędzia".*

Zniszczenie niemieckiej łodzi podwodnej



Niemiecka wojenna łódź podwodna „U.C. 61", która w czasie wojny patrolowała stale u północnego wybrzeża Francji, zadając dotkliwe straty flocie koalicji, została obecnie zniszczona i całkowicie rozmontowana, na skutek traktatu rozbrojeniowego, obowiązującego Niemcy.

ROZKOSZE i SWIATŁA
NOCE BEZ SNU
W NAJWSPANIALSZEM ARCYDZIELE DŹWIĘKOWEM P. T.
POD DACHAMI
PARYŻA
WKRÓTCE W KINIE...

DŹWIĘKOWE GRAND KINO

Dziś i dni następnych!

Początek seansów o 4-ej, ostatni o 10.15 wiecz., w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w poł., ostatni o godz. 10.15 wiecz. Passepartout i bilety wolnego wejścia w ciągu 7 dni bezwzględnie za wyjątkiem urzędowych nieważne.
— — Ceny miejsc normalne, na porankach zniżone — —

Arcyfilm dźwiękowy króla reżyserów **E. A. Duponta** p. t.

Dwa obce światy

(odwieczna pieśń)

W rolach gł. urocza **Mary Glory, Maxudian, Henryk Garat** i znak. mita śpiewaczka „Habimy" **Miriam Elias.**

Cud reżyserji wystawy i gry. — Krynica czarujących melodji.

Według zgodnej opinji prasy całego świata dzieło Duponta jest prawdziwą rewelacją w kinematografji dźwiękowej.

— **Nadprogram:** Popisy śpiewno-taneczno-muzyczne cudownych dzieci Hollywoodu. —

LUNA **Dziś i dni następnych!**

Superfilm słynnej wytwórni Metro Goldwyn Mayer. — Pierwszy dźwiękowiec Króla reżyserów Cecil B. de Mille'a

„DYNAMIT"

Potężny dramat ludzkich namiętności, rozgrywający się w środowiskach przepychu i w kopalniach węgla.

W rolach głównych: **Konrad Nagel i Kay Johnson.**

Początek seansów o godzinie 3-ej min. 30 po poł. w sobotę i niedzielę o godzinie 11-ej przed południem. — Ceny miejsc na pierwsze seanse od 1 zł. — Passepartout i ulgowe bilety bezwzględnie nieważne.

Film nagrodzony złotym medalem!

Dzieło najwyższej doskonałości technicznej reżyserji genjalnego

E. A. DUPONTA.

„ATLANTIC"

Następny dźwiękowy przebój „Luny".

BIURO DZIENNIKÓW I OGŁOSZEŃ

„PROMIEŃ"

Łódź, PIOTRKOWSKA 81, Tel. 112-98

ma zaszczyt zakomunikować P. T. czytelnikom, iż na rok 1931 przyjmuje prenumeratę na miejscu oraz z dostawą do domu na wydawnictwa perjodyczne, oraz dzienniki miejscowe, krajowe i zagraniczne.

TYGODNIKI	DZIENNIKI	TYGODNIKI	DZIENNIKI
Tyg. ilustrow.	Il. Kur. Codz.	Die Woche	Berl. Tageblatt
Świat	Kur. Warsz.	Die Dame	Tempo
Radjo	Kur. Poranny	Eleg. Welt	Vossische
Bluszcz	Gaz. Warszawska	Rundfunk	Wiener Journal
Dziecko i Matka	Robotnik	Europa Stunde	B. Z. am Mittag
Moje Pisemko	Dzień Polski	Funk-Post	Grüne Post
Iskry	Rzeczypospolita	Radjo-Amator	
Płomyk	Gaz. Polska	Bühne	
Płomyczek	Monitor Polski		
Kino	Dziennik Ustaw		oraz wiele innych i t. p.

Również przyjmujemy wszelkie zamówienia na prowincję, tudzież ogłoszenia do wszystkich pism miejscowych i krajowych ściśle po cenach redakcyjnych.

Do akt Nr. 2095 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Rafał Sakkiłari, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Karola Nr 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 lutego 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 277, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Marcina Różyckiego i składających się z mebli, towaru i garnituru męskiego, oszacowanych na sumę zł. 819.
Łódź, dnia 12 stycznia 1931 r.
Komornik: R. SAKKIŁARI.

Do akt Nr. 986 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Rafał Sakkiłari, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Karola Nr 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 lutego 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Karola 6, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Górecki Spadkobiercy" i składających się z maszyny rewolwerowej i maszyny tokarki czołowej, oszacowanych na sumę zł. 2050.
Łódź, dnia 23 stycznia 1931 r.
Komornik: R. SAKKIŁARI.

Do akt Nr. 2387, 2388, 2460 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Rafał Sakkiłari, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Karola Nr 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 lutego 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Stare Rokicie (Cegielnia) odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f. „Zakł. Przem. Józefa Szluki" i składających się z cegły palonej, oszacowanych na sumę zł. 2800
Łódź, dnia 23 stycznia 1931 r.
Komornik: R. SAKKIŁARI.

Do akt Nr. 84, 85 86 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Zygmunt Makowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 11 lutego 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Brzezińskiej Nr. 17, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Poldykt" wł. Szlamy Malniaka i składających się z 33-ch paczek formeru machonjowego, oszacowanych na sumę zł. 600.
Łódź, dnia 26 stycznia 1931 r.
Komornik: Z. MAKOWSKI.

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej
D-ra med. MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, telef. 143-63.
Godziny przyjęć dla pań i panów: 10—2 i 4—8.
Czynne są następujące działy:
1. chor. skóry i włosów
2. Beaute
3. Kuracyj odmładzających
4. Masażu (ogólny i częściowy)
5. Epilacji (electrocoagulacja elektroliza)
6. Elektroterapji (djatermja, d'Arsonvalizacja galvanofaradyzacja).
7. Helioterapji (Roentgen, kwarc, soliux, kąpiele świetlne)
8. Chirurgji estetycznej (blizny, żylaki, zniekształcenia, nowotwory i t. p.)

pod kierunkiem CHIRURGA D-ra Z. LEWINSONA ordynującego codz. od godz. 1—4.

DOKTÓR H. Wołkowyski
przeprowadził się na ul. **CEGIELNIANĄ Nr. 36**
telefon 216-90
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9 w. w niedziele i święta od godz. 9—1
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktór Klinger
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów.
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i 5—8.
w niedziele i święta od 10—12
Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62

Lokal Fabryczny do wydzierżawienia
Wiadomość na miejscu u gospodarza, ul. Anny 9.

Czyszczenie, korygacje oraz całkowitą **odbudowę** maszyn do pisania i liczenia wykonują z gwarancją **4 letnią**
Warsztaty firmy
Edward Telatycki
Piotrkowska 48, tel. 110-63.

Do akt Nr. 41 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Zygmunt Makowski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 49, na zasadzie art 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 lutego 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Stary Rynek Nr. 13, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mojżesza Łęczyckiego i składających się z cukru kostkowego, faryny, landrynek, szprotów i innych t. p. rzeczy, oszacowanych na sumę złotych 4870.
Łódź, dnia 12 stycznia 1931 r.
Komornik: Z. MAKOWSKI.

Do akt Nr. 47 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Józef Tomaszewski**, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Zachodniej Nr. 36, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 lutego 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 109, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mozesa Frydmana, i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 530.
Łódź, dnia 13 stycznia 1931 r.
Komornik: J. TOMASZEWSKI.

Doktór Sołowiejczyk
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Badanie krwi i wydzielin
Piotrkowska 99 tel. 144-92
przyjm. od 3—6 po poł. i od 8—9 wiecz w niedziele i święta od 11—2.

Dr. med.
P. MARKOWICZOWA
Chor. skórne i weneryczne
KOSMETYKA LEKARSKA
przeprowadziła się na ul.
ZAWADZKA 14, tel. 166-35.
przyjmuje od 9—11 i od ?—8 wiecz.

DR. MED.
N. ROZEN
STOMATOLOG
choroby szczek, dziąseł, podniebienia, języka itd, regulacja zębów, Roentgenodjagnostyka.
Andrzeja 7. Tel. 216-57.
Godz. przyj. od 3—7.

Reformy
po cenach fabrycznych.
REPERACJA
wszelkich reform, pulowerów. Wytw. Piotrkowska 71, parter w podw.

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej
S. SZWALBE
Absolwentka wydz. lekarsk. Un. Odeskiego
Zielona № 17
tel. 127-99
Usuwanie wszelkich defektów cery Usuwanie bezpowrotne i bez śladów szpecących włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4—8.

Betté-Radjo
wł. Jerzy Betté
Piotrkowska 81, tel. 164-89.
Sprzedaż aparatów i artykułów radjotechnicznych.
Modernizacja i elektryfikacja starych odbiorników. — Warsztaty reperacyjne na miejscu.
Ładowanie akumulatorów z bezpłatną dostawą do domu.

SALA
na I-ym piętrze, wielkości 32×19×3.9 mtr., w centrum miasta z centralnem ogrzewaniem, oświetleniem elektrycznem, wodociągiem i kanalizacją, nadająca się na pracownię, składy, klub sportowy i t. p. do odnajęcia natychmiast (ewentualne korzystanie z bocznicy kolejowej).
Oferty pod „Sala" do administracji niniejszego pisma.

Doświadczony
korespondent-polonista
prawnik, poszukuje posady ew. na kilka godz. Umiejętnie redaguje memorjały, podania. Tel. 215-30, od 2—3 i 7—9 w.

Pończochy jedwabne
i inne, suknie trikotinowe i t. p.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro.
Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z d. 27 stycznia 1931 r. zaocznie postanowił: 1) ogłosić upadłość firmie „Franciszek Fischer, Spadkobiercy", Filcownia, Wykończalnia i Farbiarnia oraz jej współwłaścicielom Amalji, Franciszkowi, Albertowi, Maksymiljanowi-Teodorowi, Oskarowi-Władysławowi, Teodorowi-Alfonsowi, Stefanji-Amalji i Otylji-Amalji Fischerom; 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 1 czerwca 1930 roku tymczasowo; 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Kazimierza Markowa; 4) zamianować Kuratorem upadłości Adw. Hilarego Sztyckgolda; 5) oddać upadłych pod dozór policji; 6) nakazać opieczętowanie ruchomości i rzeczy upadłych, gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność: Kurator masy upadłości
Adwokat HILARY SZTYCKGOLD,
Łódź, ul. 6-go Sierpnia Nr. 4.

Na mocy art. 476 i 478 K. H wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 7 lutego 1931 r. o godz. 12 w poł. stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Plac Dąbrowskiego Nr. 5. pokój Nr. 15, osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającemi ich wierzytelności w celu wysłuchania sprawozdania Kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz:
KAZIMIERZ MARKOW,
Sędzia Handlowy

Najlepszy ze wszystkich
CHLEB SZLITERA
Pierwszy czysto żytni chleb

POŻYWNY SMACZNY



LEKKO-STRAWNY ZASOBNY W WITAMINY

JEDYNIE DO NABYCIA:
HERMANS Ad., Konstantynowska № 17.
KOPCZYŃSKI J., Piotrkowska № 93.
MICHEL F., Nawrot 3.

Ogłoszenie.

Syndyk Tymczasowy masy upadłości Tow Handl. „Guma", Sp. z ogr. odp. zawiadamia wierzycieli, że decyzją sądu z 13 stycznia 1931 r. wyznaczony został nowy dodatkowy miesięczny termin dla sprawdzenia wierzytelności.

Sprawdzenie wierzytelności w obecności Sędziego Komisarza odbędzie się 4 marca o godzinie 12 i pół w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy Placu Dąbrowskiego Nr. 5.

Syndyk Tymczasowy:
Adwokat RUDOLF PLANER
Łódź, Cegielniana Nr. 52

„OLLA" PREZERWATYWY

Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem!
Nie dajcie się na nic innego, rzekomo równie dobrego, namówić
„OLLA"
to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat.

sława institut cosmetique
Łódź, Piotrkowska 175. parter, m. 9. Tel. 1.3876
Na nowsze metody racjonalnej kosmetyki Heljoterapja: **lampa kwarcowa, lampa sol ux.** Upiększanie na bale
Godz. przyjęć od 10—2 i 4—8.

ZOSTAŁA OTWARTA
LECZNICA
chorób oczu
ze stałemi łóżkami
D-ra Donchina
ul. Piotrkowska 90, tel 221-72.
przyjmuje się chorych wymagających Przebywania w lecznicy (operacje tc.), a także chorych przychodzących od 9—1 i od 4—7½

Dr. med.
Niewiażski
powrócił
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
ul. Andrzeja 5
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9, w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med.
Łagunowski
Powrócił.
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Piotrkowska 70
(róg Traugutta)
Tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. mde.
HELLER
POWRÓCIŁ
chor. skórne i weneryczne
NAWROT 2
Tel. 179-89.
przyjm. do 10 rano i od 4—8
dla pań spec. od 4-5
w niedz. od 11 2 pp
dla niezamożnych.
ceny lecznic.

Dr. med.
W. Balicka
Sienkiewicza 95
przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 1 do 3 i 7—8

Dr. G. Rydzewski
b. lekarz szpitala św. Łazarza w Warszawie
Chor. skórne i weneryczne
przyjmuje od 7-9 w w niedzielę i święta od 10—1 po poł.
ul. Zamenhofa 6

Gabinet
Dentystyczny
E. Fuchs
Nawrot 4,
tel. 127-31.
czynny.

Dr. med.
Halfrecht
Chor. skórne weneryczne
Piotrkowska 10
Przyjmuje 8—9 rano, od 2—3 po poł i od 8—9 wiecz.
W niedziele i święta od 9—1.

Dr.
Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne.
Nawrot 7
telef. 128-07
Przyjmuje od 10-12 i od 5-7

Lekarz-Dentystka
S. KNOPF
N.-Cegielniana 39 m. 12
Przyjmuje od g 2 do 5 pp. i 7—9 w

Fryzjer
damski zdolny
potrzebny
od zaraz, Zawadzka Nr. 8.

Dobry towar podług najniższych cen

było zawsze naszem hasłem. Skorzystaliśmy więc z pierwszej nadającej się możliwości aby zniżyć ceny detaliczne między innemi na herbatę i kawę i komunikujemy Sz. Klijenteli naszej, iż z dniem dzisiejszym obowiązują ceny w/g poniższej tabeli, a mianowicie:

HERBATA	Dawne ceny	Obecne ceny	
F. G Nr 1 w paczkach	Zł. 3.60	3.20	10 Dkg.
F. G. Nr. 2 „	„ 2.80	2.50	„
Ceylon Orange Pekoe Nr. 103	„ 3.—	2.60	„
„ „ „ Nr. 102	„ 2.40	2.20	„
„ „ „ Nr. 101	„ 2.—	1.70	„
KAWA			
Luksusowa	Zł. 1.90	1.80	„
Extra	„ 1.78	1.60	„
Mocca	„ 1.78	1.60	„
Mexico	„ 1.46	1.28	„
Santos I	„ —.88	—.78	„
Santos II	„ —.64	—.56	„

Przy odbiorze ponad 3-ch kg udzielamy 10% rabatu.

Bracia Ignatowicz
Łódź, Piotrkowska 96. Tel. 208-33.
i 208-53

Do akt Nr. 1830 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Rafał Sakkiłari**, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Karola Nr 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 lutego 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Karola Nr. 17, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f. „Światłowski, Kon i Brener" i składających się z warsztatów mechanicznych, oszacowanych na sumę zł. 5.000
Łódź dnia 23 stycznia 1931 r.
Komornik: R. SAKKIŁARI.

Do akt Nr. 72 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Rafał Sakkiłari**, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Karola Nr 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 lutego 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 217, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Lajzera Cedera, Leidy Ceder i Racheli Ceder i składających się z maszyny do szycia, oszacowanej na sumę złotych 450.
Łódź, dnia 13 stycznia 1931 r.
Komornik: R. SAKKIŁARI.

Do akt Nr. 1351 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Rafał Sakkiłari**, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Karola Nr 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 lutego 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Karola 38, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Marcelego Sachsa i składających się z mebli, oszacowanych na sumę złotych 940.
Łódź, dnia 9 stycznia 1931 r.
Komornik: R. SAKKIŁARI.



CHERYS
MYDEŁKO DO ZĘBÓW
PASTA. ELIKSIR
NAJSKUTECZNIEJ
KONSERWUJĄ ZĘBY

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD tapicersko - stolarski Stefan Gabała, Nawrot 8, poleca na składzie otomany, tapczany, krzesła, stoły, kozetki, przyjmuje zamówienia, odświeżanie mebli i zakładanie firanek. 1-3

FORTEPIAN lub pianino okazyjnie kupię. Oferty sub „Gotówka".

KETTLÓWKĘ nr. 22 oraz Overlok w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia piśmienne „Stefanja", Kraków, Krowoderska 30, I p. 1

DO ODDANIA sklep z urządzeniem, przy ul. Piotrkowskiej między Ewangelicką a Główną. Wiad. tel. 142-31. 1. 2

PROTESTA wekslowe z ostatnich 6 miesięcy na Toruń, Bydgoszcz, Inowrocław Nakło i Pomorze kupuję za gotówkę. S. Tomaszewski, Toruń, Jerzego 6, Do 29 b. m. osobiście w Łodzi Hotel Manteufel.

Lokale

DWUCH pokoi umeblowanych z wygodami, możliwie z telefonem poszukuje bezdzietne małżeństwo. Oferty do adm. „Republiki" pod „B. B." 31

DWUOKIENNY, umeblowany pokój, wygody, telefon do wynajęcia. Andrzeja 7, m. 8, fr. 29

POKÓJ frontowy, umeblowany, świeżo odrestaurowany. Telefon. Tylko solidnemu panu do wynajęcia. Do obejrzenia od 2—4 Piotrkowska 83, m. 8.

POKÓJ elegancko umeblowany z utrzymaniem, telefonem, windą, centralne ogrzewanie do oddania. Przejazd 20 m. 9, tel. 170-47.

POKÓJ dwuokienny słoneczny z telefonem do wynajęcia. Lipowa 36, m. 8, telef. 174-87

POKÓJ do wynajęcia Piotrkowska 70, II p. front, m. 8, od 2—3 pp.

PIED-A-TERRE poszukiwany. Oferty pod „Zupełnie niekrępujący".

PRZYJMĘ panów na mieszkanie, ulica Konstantynowska Nr. 25, drugie wejście, I piętro, m. 20.

POKÓJ dwuokienny frontowy do wynajęcia. Kilińskiego 46, m. 11.

POKÓJ elegancko umeblowany z wszelkiemi wygodami oddam zaraz. Narutowicza 41, m. 4.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Cegielniana 39, m. 2.

POKÓJ w centrum, słoneczny, dwuokienny, dobrze umeblowany, stałemu solidnemu panu zaraz do oddania. Elektr., telefon. Piotrkowska 55, m. 8, od 9—10 i 4—5.

LOKALE, mieszkania, sklepy, pokoje z klatki schodowej, poleca biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, tel. 141-01. 30

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami. Konstantynowska 72, m. 4. 1

POKÓJ umeblowany niekrępujący dla pana. Wiadomość Zachodnia 68, m. 3, do 4-ej.

UMEBLOWANY pokój z niekrępującem wejściem do oddania. Skwerowa 13, front, III piętro, telefon 184-87.

ODDAJĘ pokój umeblowany (izrael.), telefon. 11-go Listopada 12, I piętro front, lewo. 31

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem odnajmę Żeromskiego 11, front, I piętro, m. 18.

Posady

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne im profesora Sekułowicza. Warszawa, Żurawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 30

MŁODA panienka, posiadająca praktykę biurową poszukuje posady takowej a najchętniej w charakterze maszynistki. Łask. of. sub „Sumienna praca"

MŁODY szofer z 1 i pół letnią praktyką warsztatową poszukuje posady na wóz prywatny. Znajom. język. polski i niemiecki. Łaskawe oferty pod „K. D". 30

POTRZEBNY podręczny stolarski. Wójtowska 15, Chojny.

POTRZEBNY uczeń do zakładu fryzjerskiego, damsko - męskiego. Pabjanicka 33.

POSZUKUJE się kilku zdolnych monterów do robót kablowych przy stacjach telefonicznych. Zgłaszać się główna poczta drugie piętro, wejście z podwórza, stacja wzmacniakowa. 30

MŁODY człowiek, władający językami niemieckim i francuskim w piśmie i słowie poszukuje posady korespondenta. Oferty do „Republiki" sub „A. M. 500". 30

POWAŻNY dochód uboczny bez uchybienia własnej godności mogą osiągnąć panie i panowie z towarzystwa, polecając znajomym artykuł, który ma łatwy i duży zbyt. Kapitał niepotrzebny. Zgłoszenia pod „Stały dochód" Biuro Ogłoszeń Par, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11. 14

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO, francuskiego, niemieckiego udziela rutynowany pedagog. Piotrkowska 85, prawa oficyna, I wejście, II piętro, na lewo.

LADY experienced English teacher, who formerly was teaching at the Berlitz School gives English lessons in small groups at home 7—8 Nowocegielniana 12 m. P. Ruckalskiey, partere.

MATURA! Student Politechniki ostatniego semestru i udziela matematyki, fizyki we wszelkim zakresie. Tel. 208-75

RUTYNOWANA pedagogiczka od początków do matury, lecz bez matematyki i łaciny — znakomita polonistka-literatka — wyższe wykształcenie — francuski, niemiecki, specjalność fortepian, szuka demi - pl[illegible] oraz lekcji. Ewentualnie sekretarki, zarządu domem. Oferty: „Kult[illegible] 34". „Republika". Piotrkowska 49.

Rozmaite

SMOKINGI wypożyczam, konfekcję damską i męską po cenach najtańszych. Kartowski, Piotrkowska 126. 12.II.

PRZYJMUJE do przepisywania na maszynie wszelkiego rodzaju akta, wyciągi itp. po cenach przystępnych. Wiadomość: Sienkiewicza 29, m. 21. 29

SMACZNE obiady domowe. Ceny przystępne. Ul. 6-go Sierpnia 61, m. 4, fr. I piętro.

CHIROMANTKA - Swatka prosi pań i panów zamożnych, bez różnicy wyznania. Kilińskiego 130.

MŁODY i energiczny spólnik lub spólniczka potrzebna do prowadzenia objazdowego przedsiębiorstwa widowiskowego z gotówką około tysiąca zł. Bliższe informacje osobiście. Adres w Adm. „Republiki".

Zagubione dokum.

ZAGINEŁY 3 weksle, wystawione przez Alwinę Mytman, 2 weksle po 1000 złotych, 1 weksel na 500 złotych, płatne 26. I. 31 r. Weksle unieważniam.

ABRAM Nutkowicz, Wesoła 9, zagubił książeczkę wojskową i legitymację Funduszu Bezrobocia. 29

B. LITWIN, Narutowicza 6, zgubił kwit kaucyjny z Elektrowni na zł. 15.

S. SACHAROW, Piłsudskiego 57, zagubił 2 kwity kaucyjne z Elektrowni Łódzkiej.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 1.22-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika" 68.148.

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50 zagranica zł 10 „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.) Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł 1.20 Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub **niezwłocznie** po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi Piotrkowska 49 i 64

BEZPŁATNE.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ. | Nr. 29

„REPUBLIKA"

15 GROSZY

W dążeniu do nieustannego rozwoju i ulepszenia naszego pisma, do wzbogacenia i urozmaicenia jego treści, do zapewnienia każdemu Czytelnikowi najbardziej dla niego pożądanej lektury, postanowiliśmy wprowadzić do „Republiki"

stały dział powieściowy, w którym drukować będziemy tylko i wyłącznie wybitne dzieła literatury polskiej i zagranicznej

Przypuszczamy, że Czytelnicy nasi przyjmą z uznaniem tę inowację.

Na pierwszy ogień wybraliśmy i nabyliśmy oryginalną i ciekawą powieść utalentowanego młodego powieściopisarza i poety Jerzego Zawieyskiego p. t.

„OWOC GRZECHU NASZEGO"

Dlaczego właśnie tę powieść a nie inną?

Od czasów Reymonta i Bartkewicza poważna literatura polska nie dała ani jednej powieści, któraby wyrastałaby całkowicie z łódzkiej gleby. Powieść Zawieyskiego jest powieścią łódzką nawskroś i w sposób syntetyczny ujmuje życie naszego miasta, a szczególnie świata pracy łódzkiej.

„Owoc grzechu naszego" daje czytelnikowi przekrój życia rodziny robotniczej łódzkiej od czasów przedwojennych, poprzez wielką wojnę i okupację aż do ostatniego okresu wskrzeszenia życia państwowego polskiego.

W tem znaczeniu jest to jakgdyby epopea Łodzi pracującej. Życie ludzkie ze wszystkiemi swemi radościami i smutkami, z młodością i bólem przewija się poprzez karty tej powieści i odzywa się głośnem echem w duszy każdego czytelnika.

Powieść napisana jest z wielkim talentem i wyczuciem rzeczywistości, z rozmachem i barwnością niepowszednią. Powieścią tą JERZY ZAWIEYSKI wkracza w szeregi pierwszorzędnych pisarzy polskich, a równocześnie zapewnia nowoczesnej Łodzi należne jej w literaturze ojczystej miejsce. Każdy inteligentny i kulturalny łodzianin musi przeczytać tę powieść...

Na odwrocie niniejszego prospektu znajdą Czytelnicy początek powieści, która jest już próbą wyśmienitego stylu i malarskiego szerokiego rozmachu autora.

Druk w numerach „Republiki" rozpoczynamy dnia 1-go lutego

Do szerokiego rozpowszechnienia się naszej powieści w niemałej mierze z pewnością przyczyni się znaczne obniżenie ceny numeru „Republiki".

Numer nasz kosztuje, jak wiadomo, w dni powszednie 15 groszy,

w niedziele i święta wraz z dodatkiem rotograwiurowym ilustracyjnym „Panorama" i dodatkiem literacko-naukowym tylko 25 groszy.

W ten sposób „Republika" jest nie tylko najtańszem pismem porannem w Łodzi, ale i w całej Polsce, nie zmniejszywszy zresztą ani swej objętości ani też nie ograniczając swej wyśmienitej, wyczerpującej obsługi informacyjnej. Odwrotnie, przez nabycie cennej, a kosztownej powieści Jerzego Zawieyskiego dajemy solidny dowód chęci dalszego poprawiania i ulepszania naszego pisma, idącego i tak na czele prasy łódzkiej pod względem poczytności i bogactwa informacyjnego.

Administracja nasza przyjmuje od dnia dzisiejszego zamówienia na prenumeratę „Republiki" po zniżonej cenie zł. 4.— miesięcznie, a z odnoszeniem do domu po zł. 4.40 miesięcznie.

Tuszymy, że ilość naszych Czytelników przy zniżonej cenie i ulepszonej treści numeru wielokrotnie się powiększy. Sprzedawcy uliczni nie mają prawa pobierania żadnych nadpłat za „Republikę" ani w Łodzi ani też na prowincji. Numer kosztuje w dni powszednie tylko 15 groszy, t. j. mniej aniżeli numer jakiegokolwiek innego pisma.

Żądajcie „Republiki" u kolpoterów ulicznych i w kioskach **za 15 groszy**

Owoc grzechu naszego...

Powieść z życia łódzkiego.

Napisał dla „Republiki"
JERZY ZAWIEYSKI.

Jan Ostroga—bohater niniejszej opowieści urodził się w Łodzi, przy ulicy Zarzewskiej i tam też większą część swego życia spędził. Ulice te wraz z kilku sąsiadującemi nazywają tutejsi mieszkańcy „Ślezyngiem", chociaż w oficjalnych aktach miasta nazwa taka nie istnieje. Zapewne pierwsi robotnicy — tkacze, którzy tu w ubiegłem stuleciu przybyli ze Śląska, nazwali swoją dzielnicę z niemiecka Schlesing, co przetrwało do dziś w brzmieniu z lekka zmiękczonem.

Ów Ślezyng, jak wszystkie przedmieścia robotnicze Łodzi powstał nie tak dawno, za pamięci wielu niebardzo starych jeszcze tamtejszych robotników. Niejedni z nich opowiedzieć mogą, w którem to miejscu dawniej rosło zboże, lub płynęła jakaś cuchnąca rzeczka — nim stanęły tu wielkie fabryki Ossera, Grohmana, Szajblera, Gajera, Sztajgerta. Mimo, że miejsca te są niedawne, tak zdawałoby się bez „wczoraj" — to jednak mają one swoją przeszłość, może nie tak sławną na kraj cały., ale zato drogą sercu i pamięci tutejszych robotników.

Wystarczy wspomnieć rok 1905 i 1907, rewolucje, walki bratobójcze, aresztowania, więzienia. Tu przez Ślezyng, przez ulicę Zarzewską prowadziła droga na cmentarz w Zarzewie, gdzie przed kościołem św. Anny przez trzy dni toczyła się największa walka z policją, wojskiem i miejscowym prałatem o ostatnią barykadę; — tutaj te marne, wyboiste ulice, jak: Rawska, Skierniewicka, Ozorkowska, Przędzalniana, Emilji, Miljonowa — stanowią ważną pozycję zarówno dla historji miasta, jak i dla dziejów tego ogromnego frontu pracy, na którym walka toczy się ustawicznie.

Ale nie o to nam chodzi — nie o historję sławną tych miejsc, które jeszcze sławnemi nie były, gdy osiedli tu na Ślezyngu, jako przybysze z odległych wsi, rodzice Jana Ostrogi. Wspominamy te miejsce dla ścisłości wydarzeń, gdyż one właśnie były „krajem lat dziecinnych" naszego bohatera.

Rodzice Jana Ostrogi przybyli ze wsi, z Marulewa, z dawnej gubernji kaliskiej. Ściągnęła ich tu nie nędza wsi bo jej u swoich ojców nie zaznali, a raczej powszechny pęd młodego pokolenia, które w Łodzi szukało dla siebie odmiennych warunków bytu. Do osiedlenia w Łodzi głównie parła Ostrożyna, która dlatego tylko poślubiła Antoniego Ostrogę, że przyjechał z Łodzi, gdzie terminował u szewca i, jako już czeladnik „wyzwolony" miał zamiar założyć na siebie warsztat szewski. Szukał właśnie panny z posagiem, żeby za jej pieniądze coś odpowiedniego w Łodzi wyszukać.

Starzy Bartosikowie, rodzice Ostrożyny, niezbyt chętnie na ten związek przystawali i, chociaż przyszły zięć budził zachwyt u wszystkich gospodarzy w Marulewie gładkością swego obejścia i zwyczajami zgoła pańskiemi — woleliby widzieć Julję, jako żonę Stacha Gabrysiaka, jedynego syna zamożnych gospodarzy. Julja Bartosikówna słuchać nie chciała o podobnym związku, któryby nałożył na nią ciężkie obowiązki gospodyni. Nie lubiła gospodarskiej roboty. Od piętnastego roku życia służyła we dworze, jako pokojówka i tam miała możność przyjrzenia się życiu innemu. Wszystko, co we dworze było pięknego pochodziło z miasta. Dywany, meble, obrazy, suknie i kapelusze dziedziczki, książki, które pokryjomu czytała, a które opisywały miasta przeróżne. Ubierała się po miejsku i wszyscy we wsi nazywali ją „panną miastową". To było jej dumą i pochlebiało jej najwięcej. Odmawiała wszystkim swatom, chociaż raili jej dorodnych i zamożnych synów gospodarskich. Nie chciała. Skoro więc teraz trafił się Ostroga, który przyjechał z miasta i do miasta chciał przyszłą swoją żonę zabrać — Julja, dwadzieścia lat wówczas mająca, tak długo rodziców molestowali aż Bartosikowie wkońcu ulegli. W dwa tygodnie po ślubie i po hucznem weselu — przyjechali młodzi do miasta. Zamieszkali w dwuch małych izdebkach, które wcześniej wynajął Ostroga przy ul. Zarzewskiej, w domu Niemca, Trautmana i tam też z części uzyskanego posagu założył warsztat szewski, a resztę pieniędzy, pięćset rubli, złożył w kasie miejskiej na t. zw. czarną godzinę. I tak oto zaczęło się dla Ostrogów, a głównie dla Ostrożyny nowe, miejskie życie...

*

Ale to nowe życie na Ślezyngu nie było takie, jak o tem pisały książki, lub jak je sobie Ostrożyna wyobrażała, będąc we służbie we dworze. Było ono obce, wrogie nawet, ciężkie i smutne. Przekonała się o tem niezadługo i zrozumiała, że nie tutaj dla niej jest miejsce. Ale do Marulewa zapóźno było już wracać. Starzy Bartosikowie wkrótce po ślubie Julji sprzedali grunt i chałupę i wyjechali do starszego syna do Ameryki. Za lądy, za góry, za morza...

Musiała więc Ostrożyna zostać na Ślezyngu i pogodzić się z losem. W domu nie miała wiele roboty to też, aby skrócić ten długi, ogromnie długi czas zajęła się nauką szycia. Po kilku miesiącach mogła już sama dla siebie coś uszyć. Wypełniało to oczekiwanie tej chwili, kiedy się jakoś do tego nowego życia będzie mogła przyzwyczaić. Czuła się tu opuszczona i osamotniona, zupełnie, bo Ostroga cały dzień, albo kuł młotkiem i nie odzywał się wcale, albo wieczorem, po robocie, wychodził gdzieś, nie mówiąc dokąd, nie troszcząc się o nią zupełnie. Był zamknięty w sobie, zimny, nieczuły, nie zwracający wcale uwagi na Ostrożynę, która teraz, w tem nowem życiu i osamotnieniu pragnęła tak bardzo jego dobrego słowa... Dopiero teraz pojęła, że jest ofiarą własnej pomyłki, ze zarówno Ostroga dla nie jest obcy, jak i ona dla niego, że jemu chodziło nie o nią samą, a o jej posag, a jej znów tylko o miasto. O Łódź... Zapłakiwała się całemi dniami, nie mogąc przed nikim się użalić, to też często szły listy do Ameryki, do starych Bartosików. Pisała je przeważnie w niedzielę, wtedy, gdy była sama i cały ten dzień zużyła na ciężką pracę stawiania liter, na wyrażanie swego smutku. Ostrożyna nie oczekiwała odpowiedzi na swoje listy, ani u starych nie szukała rady, bo wiedziała, że rady niema. Musi tu żyć, musi czekać cierpliwie na jakąś odmianę...

Wiedziała, że odmieni się wszystko wraz z urodzeniem dziecka, którego spodziewała się już niezadługo. Tem teraz tylko żyła: oczekiwaniem i nadzieją, że spełni się szczęście, którego gdzieindziej szukała. Obliczała tygodnie dnie, godziny, niemal... Każdy ruch pod sercem, spowodowany przez to drugie życie w niej będące, przybliżał ją do jakowegoś ogromnego szczęścia, którego miary ogarnąć nie była w stanie. Nie obchodził ją już zbytnio Ostroga, ani jego chłód ani to, że zostawiał ją samą na długie wieczory, albo niedziele. Właśnie teraz wolała, że była sama, bo mogła wtedy swobodnie myśleć o dziecku... Mogła o niem marzyć, a nawet cichutko mówić do tego kształtującego się w niej życia... To były teraz najdroższe, jedyne godziny...

Przypomniała sobie zasłyszane, czy wyczytane, albo z serca, z szalonego marzenia zrodzone — kołysanki, śpiewanki, przedsenne opowieści, straszne, wesołe, smutne... O jakichś myszkach, kotkach, duszkach, sierotkach, smokach, królewiczach... Te różne melodje rzewne w marulewskich izbach śpiewane konopiastym głowom, ledwo widocznym z pod pierzyn „kolibek" — te wszystkie: „zaśnij, zaśnij, dziecino", wykrzykiwane dzieciakom komornic, które niemi „dyndały" przy robocie w polu.. Te wszystkie opowieści wypełniały Ostrożynie godziny sam na sam ze swoim „dzieciaczkiem", jak je po swojemu nazywała...

Wieczorami często, gdy nie spodziewała się prędkiego powrotu Ostrogi, — wychodziła trochę dalej od domu, poza Ślezyng, do miasta... Od budynków straży ogniowej zaczynało się to, tak upragnione w Marulewie miasto... Szła obok szyn tramwajowych, brzegiem chodnika, aby nie zmylić drogi. Wpatrywała się chciwie w domy wysokie, czteropiętrowe nawet, które ją przerażały i zachwycały jednocześnie.. Największe wrażenie jednak wywierały wielkie fioletowe grusze lamp gazowych na ulicy Piotrkowskiej. Takie to było ciekawe dla niej, nieznane, nowe. I światło, i dorożki, wystawy, tramwaje — cały ten ruch! Całe to miasto!

Stawała gdzieś pod murem i to miasto, jego ruch i życie — wchłaniała. Dziwiła się, że tak tu się ludzie śpieszą, tak prędko chodzą i prędko mówią. Że takie tu wszystko w gorączce, w prędkości. Ogłuszona tym ruchem miejskim, oślepiona światłem, zalękniona i zmęczona długiem chodzeniem przystawała czasem pośrodku, największego ruchu i starała się jakoś po swojemu dorozumieć, przypomnieć sobie — co to było tam w Marulewie, że się tak tu rwała, tak przez wszelką moc i opamiętanie... Nie mogła sobie z tem poradzić nie mogła dorozumieć się z własną duszą, która teraz uciekła od tego miasta, skrywała się w ostatni kąt na Ślezyngu i zawierała się cała w jednem, jedynem radosnem pomyśleniu o dziecku. Po długich godzinach włóczenia się po mieście wracała zmęczona na Ślezyng, do siebie, do swoich tamecznych myśl, które zdala od miasta były jakieś bardziej swoje, lepsze, jaśniejsze..

Dalszy ciąg powieści w niedzielnym numerze „Republiki" z d. 1 lutego r. b.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 1.22-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika" 68.148.

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztowa w kraju zł 6.50 zagranica zł 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NA STR. 1-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.) Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów tysiącem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia

Wydawca: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.